

nowiny

Nr 20 (280)

tygodnik
SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ukazuje się we wtorki

RYBNIK - WODZISŁAW - RACIBÓRZ, 15. V. 1962 r.

Spawanie rentgenem

RACIBÓRZ. Fabryka Kotłów w Raciborzu wykonuje znane w kraju i za granicą kotły wysokopiętne. Jednym z podstawowych czynników mających wpływ na jakość produkcji jest spawanie. Nic też dziwnego, że temu tak ważnemu zagadnieniu poświęca się wiele uwagi. Ostatnio zainstalowano nowoczesny aparat rentgenowski „Esko 300 KV”, przy pomocy którego można sprawdzić najmniejsze spawy. (sow)

Fabryka kotłów - wzorcowym zakładem

RACIBÓRZ. Fabryka Kotłów w Raciborzu została uznana za wzorcowy zakład Zjednoczenia Przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich w przeprowadzaniu prac organizacyjnych, związanych z wprowadzeniem technicznie uzasadnionych norm pracy. Jako pierwsza - rozpoczęła w swoim zjednoczeniu II etap tych prac. Orzekła to już w tym celu komisja główna Zjednoczenia PBMC, która ostatnio przeprowadziła wizytację fabryki.

Jak stwierdzono - zakład miał przejść na normy techniczne z dniem 1 lipca 1961 r., jednak dzięki wcześniejszemu zakończeniu prac przygotowawczych - zrobił to już z dniem 1 października 1960 r. W 1961 r. zakład wykonał globalny plan produkcji w 103,8 proc., a plan asortymentowy w 92,8 proc. Wykonano w terminie - nowe pod względem asortymentu - dwa olbrzymie kotły dla „Turowa”, zespół dla „Konina”, kotły dla „Siekierka” i „Halemba”, wiele kotłów na eksport. Ogólnozakładowy wskaźnik zaakordowania robót wzrósł z 28 proc. przed wprowadzeniem norm technicznych do 53,2 proc. pod koniec ub. roku. Zaakordowanie robót w produkcji wynosi 98 proc. Wydajność na jednego robotnika grupy przemysłowej wzrosła o 23 proc., a średnia płaca o 23 proc.

Członkowie komisji potwierdzili jednomyślnie, że zakład zrobił duży krok naprzód w

Spotkania z pisarzami

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy mieszkańcy Niewiadomia będą mieli okazję uczestniczyć w ciekawym podwieczorku autorskim Mianowicie w dniu 18 bm. o godz. 15 odbędzie się w miejscowym Domu Kultury spotkanie ze znakomitymi pisarzami - GUŚTREM MORCINKIEM i WILHELMEM SZEWCZYKIEM. W tym samym dniu o godz. 12 w sali Technikum Górniczego w Rybniku gościć będzie para innych pisarzy, SEWERYNA SZMAGLEWSKA i A. SZKLARSKI. Natomiast w dniu 17 bm. o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Jastrzębiu Zdroju odbędzie się spotkanie z WANDĄ FALKOWSKĄ, autorką popularnych felietonów w „Przekroju”. Organizatorem wszystkich tych spotkań jest RZPW.

Wiecej jawności w przydzielaniu mieszkań - mniej niepotrzebnych skarg i zażaleń

Nie jest przypadkiem, że ostatnio odbyte plenarne posiedzenie członków Komitetu Powiatowego PZPR w Rybniku poświęcono ocenie stanu realizacji uchwał VIII Plenum KC w zakresie polityki mieszkaniowej. W powiecie rybnickim buduje się bowiem bardzo dużo obiektów mieszkalnych, a jednocześnie daje się odczuć brak mieszkań, potrzebnych dla pra-

cowników nowo budowanych kopalń oraz zaplecza gospodarczego.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano dlatego sprawozdań przewodniczącego Prez. MRN i PRN. Stałe polepszanie warunków mieszkaniowych ludzi pracy jest przecież w działalności rad narodowych sprawą pierwszoplanową, toteż wykazywana pod tym względem operatyw-

ność oraz kierowanie się obiektywizmem jest niejako barometrem wykazującym dobrą pracę Prezydium odpowiedniej rady narodowej.

W referacie kwaterunkowym rybnickiej MRN - jak stwierdził przewodniczący MRN tow. Zientek - znajduje się obecnie 687 wniosków o przydział mieszkań. Ponad 600 z nich zostało już zweryfikowanych.

Przewodniczący Zientek podał również plan podziału mieszkań dla osób „gnieźdzących się” na strychach i w suterrenach. Wynika zeń niestety, że nie wszyscy potrzebujący zostaną załatwieni w tej 5-lacie. Prezydium MRN nie otrzymuje bowiem pod dostatkami nowych mieszkań, istnieją jednak jeszcze rezerwy w dokwaterowaniu oraz w lokalach, zaimbowanych na razie przez biura. Po ich usunięciu w samym Rybniku będzie można uzyskać dodatkowych kilkaset izb.

Na Plenum KP PZPR stwierdzono również, że źle pracują jeszcze komisje opiniodawcze, do których zakłady pracy delegują przeważnie najslabszych, względnie najmniej przydatnych w przedsiębiorstwie pracowników.

Bardziej optymistycznie brzmiało sprawozdanie złożone przez przewodniczącego PRN tow. Miłkę. Prezydium PRN nie przydziela mieszkań, jest jednak koordynatorem i kontrolerem, pilnującym, by w terenie nie miały miejsca żadne wypaczenia. Wypaczenia takie istnieją bowiem na terenie Rydułtów Żor oraz w Knurowie, gdzie przydziały rad narodowych przydzielają mieszkania bez uwzględnienia opinii komisji, ani nie liczą się też z kolejnością napływających wniosków.

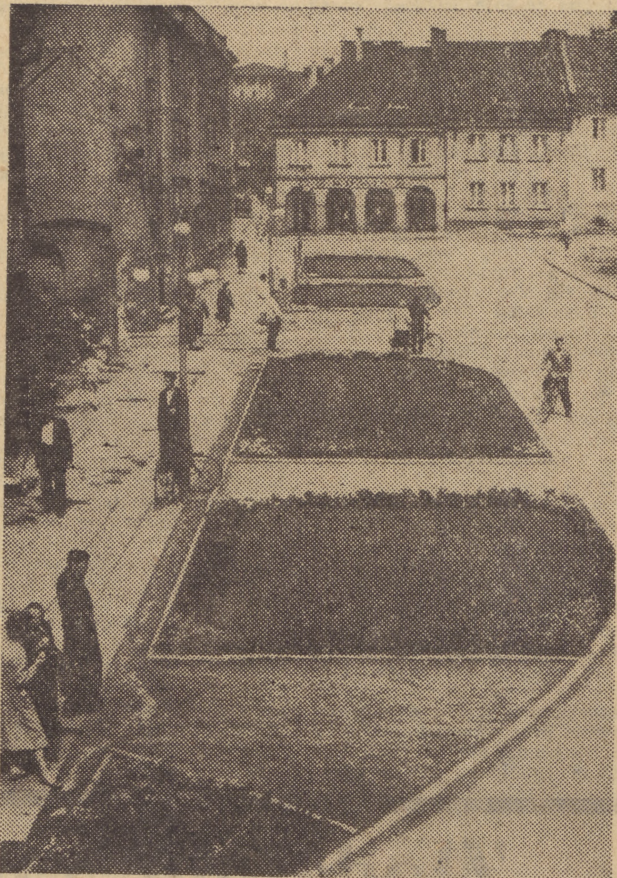
O budownictwie nowych bloków mieszkalnych mówił w dyskusji przedstawiciel Rybnickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Stwierdził on, że stała reorganizacja przedsiębiorstwa nie sprzyja wykonywaniu planu oddawania efektów izbowych, który jest szczególnie zagrożony na terenie Wodzisławia. W br. przedsiębiorstwo to ma oddać do użytku 3.050 izb mieszkalnych, z czego na terenie Wodzisławia aż 1.060.

Dyskusję podsumował i sekretarz KP PZPR tow. Jan Polotek, który podkreślił potrzebę usprawnienia pracy członków komisji opiniodawczych, udziału sekretarzy KM i POP w posiedzeniach komisji rad narodowych oraz likwidacji marnotrawstwa materiałów na budowach. (js)

Na rynku wodzisławskim pojawiły się już pierwsze kwiatniki. Foto-St. Szymański

Nagrody dla działaczy

RACIBÓRZ. Jak co roku, Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało wielu działaczom, za upowszechnianie kultury, nagrody pieniężne. Wśród nagrodzonych znalazły się również Zofia Lipiarz i Anna Łączkowska z Raciborza. Serdecznie gratulujemy! (sow)



PRN RYBNIK - RYDUŁTOWOM

RYDUŁTOWY. Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy Prezydium MRN w Rydułtowach otrzymał

ostatnio poważną dotację od Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku, wynoszącą 450 tys. zł. Część pieniędzy przeznaczono

na uzupełnienie wyposażenia istniejącego warsztatu instalatorskiego wodno - kanalizacyjnego (zakup nowych tokarek, szlifierek oraz innych maszyn obróbkowych), zakup nowych pomp do stacji pomp oraz nowego samochodu-wywrotki, który w poważnym stopniu przyczyni się do likwidacji kłopotów związanych z transportem przy wszelkiego rodzaju pracach terenowych, przede wszystkim zaś przy robotach drogowych, w których transport stanowi nie lada problem. Zgodnie z przyrzeczeniem odpowiednich czynników, przydział na wywrotkę oraz jego realizacja nastąpi jeszcze w bież. roku. (a)

„Rafamet” podbija świat

RACIBÓRZ. Niewiele ludzi słyszałoby o Kuźni Raciborskiej, gdyby nie znajdująca się tu fabryka. Co prawda w naszym kraju pracuje tysiące fabryk, wiele jest nawet podobnych, ale Raciborskiej nie należy bynajmniej do przeciętnych. Popularny „Rafamet” jest bowiem czołowym eksporterem polskiego przemysłu maszynowego. Do wód - 80 proc. produkcji zakładu sławi polską myśl techniczną w ponad 20 państwach świata. Są to odbiorcy z 4 kontynentów z bliskich i odległych krajów: Austrii, Anglii, Włoch, Hiszpanii, Indii, Pakistanu, Egiptu, Afryki Południowej i wielu innych.

Obrabiarka z przytwierdzoną do niej metalową tabliczką gdzieś obok napisu „Made in Poland” znajduje się firmowy znak „Rafamet” - oznacza maszynę najwyższej klasy. Największe wzięcie na rynkach światowych mają ciężkie maszyny: tokarki - karuzelówki do obróbki zestawów kołowo - kolejowych, specjalne karuzelówki i wycararki do obtaczania obrotów i stalo-

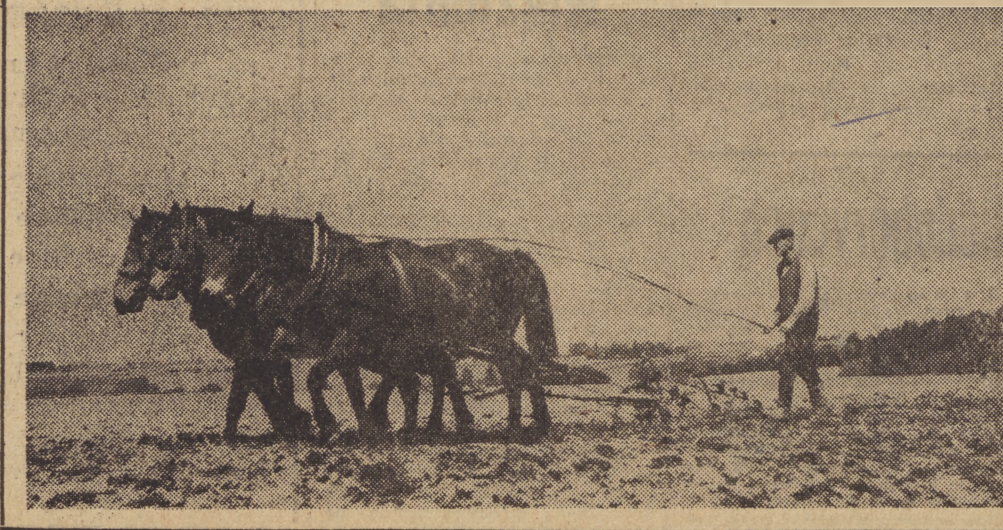
wych monobloków, a także ciężkie karuzelówki o dużej średnicy toczenia wynoszącej od 2 do 8,5 metra.

„Rafamet” stale rozszerza i unowocześnia swoją produkcję, wykonując corocznie kilka prototypów. Utrzymanie pozycji w światowej czołówce wytwórców zapewnia fabryce m. in. ścisły kontakt z wyższymi uczelniami technicznymi i instytutami naukowymi, a w tym rzędzie z Politechniką we Wrocławiu, Instytutem Obróbki i Skrawania w Krakowie i innymi. Wobec stalego wzrostu zapotrzebowania na tego typu obrabiarki, „Rafamet” ma przygotowany program poważnej rozbudowy, program, którego realizacja już się rozpoczęła. Wybudowane zostaną m. in. nowa i rozbudowana stara odlewnia, hala montażowa, warsztaty mechaniczne, hala obróbki lekkiej lakiernia i inne obiekty. Dzięki tym inwestycjom i modernizacji parku maszynowego załoga „Rafametu” ruszy z nowymi wysokiej klasy maszynami na podbój dalszych rynków zbytu. (sow)

Wiosenna orka

Powiat rybnicki zakończył - jako pierwszy na Śląsku - wiosenne siewy. W spółdzielniach produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych trwa intensywna i ciężka praca..

Foto St. Szymański



Nowe centrale telefoniczne

Zaniedbania w dziedzinie telekomunikacji na terenie ROW zaczyna się stopniowo likwidować. W boguszowickim osiedlu działa już od jesieni ub. r. 50 numerowa centrala półautomatyczna. Podłączeni do niej posiadacze telefonów łączą się między sobą za pomocą wybrania na tarczy aparatu odpowiedniej cyfry. Połączenia z rybnicką centralą automatyczną uzyskuje się po wybraniu na tarczy jednego zera.

Taka sama centrala wybudowana zostanie jeszcze w br. na terenie osiedla w Leszczynach, zaś w przyszłym roku nowo budowane osiedle mieszkaniowe przy ul. Zebrzydowskiej otrzyma centralę ręczną. W tym samym czasie również w Jastrzębiu zainstaluje się nową centralę, na razie ręczną na 480 numerów. W związku z tym dotychczasowa liczba abonentów telefonicznych w Jastrzębiu i okolicy zwiększy się o dalszych 280.

Jak nas informują, również w roku przyszłym rozpoczęta będzie budowa gmachu dla nowej centrali automatycznej w Rybniku. Budynek stanie na parceli obok kina „Górnika”. (f)

»Zakłady pracy - miastu« wcięż postulatem

RACIBÓRZ. Prowadzona przez Prezydium MRN w Raciborzu od kilku lat akcja w celu zmodernizowania zakładów pracy do udziału w kosztach inwestycji komunalnych przyniosła dotychczas znikome wyniki w porównaniu z potrzebami w tym zakresie. Oto przykład: na inwestycje i remonty kapitalne urządzeń komunalnych miasto przeznaczyło w br. kwotę ponad 7 milionów zł. Udział zakładów pracy po raz pierwszy wyniesie około miliona zł.

Jest to stanowczo za mało, jeśli zważymy, że miasto posiada takie kluczowe zakłady, jak: Fabryka Kotłów, Zakłady Elektrod Węglowych, Fabryka Mydła, Wytwórnia Tytoniu, PKS i duży węzeł kolejowy. Udział tych zakładów w kosztach inwestycji miejskich - zdaniem Prezydium MRN - winien wynosić 3 do 5 milionów zł. Raciborskie zakłady z pewnością stać na to. (sow)

Gratulujemy naszym hutnikom



Z okazji „Dnia Hutnika” składamy wszystkim pracownikom huty „Silesia” najserdeczniejsze gratulacje z okazji Ich Święta. Osiągnięcia produkcyjne, jakimi mogą się pochwycić są konkretnym dowodem ich pełnej poświęcenia pracy, zwłaszcza, że obsługują agregaty, wymagające dużego wysiłku. Na odzieciu załogi kilku spośród dzielnej załogi: Nowak - mistrz walcowni oraz Eliza, Karwot, Cmok, Kurpanik, Stajer, Karwot, Sobik, Rajczak, Szymura, Łazowski, Ryszard Stajer - mistrz walcowni.

Nieprzemysłana decyzja

JASTRZĘBIE ZDRÓJ. — Z udziałem przedstawicieli Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy z Katowic odbyło się w ubiegłym tygodniu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Remontowo-Konserwacyjnej. Celem zgromadzenia było omówienie likwidacji tej spółdzielni usługowej, istniejącej już ponad 15 lat.

Likwidacja spółdzielni — jak stwierdzono podczas zebrania — jest wynikiem złej gospodarki zarządu, który zmienił się prawie co roku, oraz nieumiejętnej organizacji pracy, na skutek czego spółdzielnia bez przerwy placła kary prewencyjne za niewykonanie prac w terminie. Spowodowało to również odpływ fachowców.

Walne ostatnie już zebranie odbyło się w dniu 23 maja br.

Współzawodnictwo rzemieślników

RACIBÓRZ. — Z początkiem bież. miesiąca przystąpiono tu do współzawodnictwa, w którym uczestniczą rzemieślnicy zrzeszeni w raciborskim Cechu Rzemiosł Różnych. Ubiegają się oni o tytuł najlepszego w zakresie świadczeń usługowych dla ludności zakładu przemysłowego. Udział zgłosiło na razie przeszło 150 warsztatów z terenu miasta oraz spora liczba zakładów z całego powiatu. Należy przypuszczać, że ta pożyteczna dla nas wszystkich akcja zdopinguje mistrzów różnych rzemiosł do jeszcze lepszego wykonywania prac usługowych.

Na marginesie tej informacji należy także nadmienić, że spółdzielczość pracy oraz rzemiosło indywidualne z terenu miasta Raciborza, postanowiło zwiększyć — na przestrzeni bież. roku — ilość poszczególnych placówek o około 40 nowych punktów usługowych różnych branż. (t)

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG RÓŻNYCH W KNUROWIE

ul. Niepodległości 7

ZATRUDNI

od natychmiast

- kierownika technicznego spółdzielni
- głównego księgowego
- starszego księgowego
- technika produkcji i usług
- starszego referenta administracyjno - gospodarczego

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. kr 105

PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ w Gierałtowiec powiat Rybnik

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na ROBOTY MURARSKIE, TYNKARSKIE, MALARSKIE i INSTALACYJNO - KANALIZACYJNE w budynku szkoły podstawowej w Gierałtowiec.

Bliższych informacji uzyskać można w Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Gierałtowiec.

Oferty zawierające termin wykonania prac należy składać w zalakowanych kopertach do dnia 26 maja 1962 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 maja 1962 r. o godzinie 10 w biurze Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Gierałtowiec.

Prezydium zastrzega sobie dowolny wybór oferty. kr 106

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa”. Katowice, Mickiewicza 9. Redakcja: w składzie: Marian Frelonowski (redaktor naczelny), Zbigniew Jankowski, Stanisław Poles, Fryderyk Pietrzyk (sekretarz redakcji), Arkadiusz Segel, Jan Sławik, Stefan Sławik, Stanisław Szymanski.

Adres redakcji: Rybnik, pl. Wolności 5, tel. sekretariatu 13-36, dział sportowy 312, G-6

Ucieczka przed MO kosztowała życie

W ub. wtorek, w Żorach zdarzył się tragiczny wypadek drogowy, w którym życie straciło dwóch mężczyzn. Kiedy st. sierżant MO — Antoni Stańkusz zbliżał się ul. Szeptyckiego do

Rynku, zauważył nadjeżdżającego z lewej strony, tj. z ul. Kościuszki motocyklistę „Junak” z trzema pasażerami. Na sygnał milicjanta „Stop”, kierowca motocykla raptownie dodał gazu, uciekając w stronę szpitala. Niestety, ucieczka nie powiodła się. Rozpedzony i obciążony trzema pasażerami „Junak” SP-6332 — na zakręcie wyskoczył z trasy uderzając siłą o mur budynku. Jeden z pasażerów — Józef Goik z Roju zginął na miejscu, zaś Eryk Goik, zamieszkały w Rogoźnej, zmarł wkrótce w szpitalu. Natomiast główny sprawca wypadku, kierowca motocykla — Eryk Masłowski ze Świerklańca odniósł poważne obrażenia.

A wszystko mogło się skończyć jedynie na zapłaceniu mandatu. Jednak nadmierny temperament kierowcy, podbudowany alkoholem, w konsekwencji doprowadził do katastrofy. Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich lekkomyślnych motocyklistów.

W ogóle, z nadejściem wiosny, na naszych szosach coraz więcej widać motocyklistów. Wielu z nich nie przestrzegając najbardziej elementarnych zasad ruchu drogowego, urządziło na drogach wyścigi, często zakrapione solidną dawką alkoholu. Nic w tym dziwnego, że poważny procent wypadków drogowych spowodowali właśnie motocykliści. Tak było ostatnio w Wielopolu, gdzie pijany kierowca motocykla spowodował katastrofę „Sireny”. W kwietniu br. np. w 16 wypadkach było 2 zabitych, 10 ciężko oraz 5 lekko rannych, nie licząc strat materialnych dochodzących 100 tys. złotych.

Ciekawa jest przyczyna tych wypadków. Otóż 6 z nich spowodowali motocykliści, 3 wywołali przechodnie, 3 — nadmierną szybkość i nieostrożna jazda, 2 stan nieatrakcyjny oraz 2 — nieprzestrzeganie pierwszeństwa przejazdu. (t)

Budowa kombinatu Pralniczego w Rybniku

Działająca od niedawna — bo od 1961 roku — Powiatowa Spółdzielnia Usług Różnych z siedzibą w Knurowie wykazuje dużą żywotność. Jest w tym zasługa prezesa spółdzielni ob. Tadeusza Krzywińskiego, który w spółdzielczości usługowej przepracował już kilkanaście lat i jest znany z organizatorskiego talentu. Spółdzielnia ta prowadzi na terenie rybnickiego powiatu szereg warsztatów usługowych, takich jak: warsztaty ślusarskie, wod-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania, malarskie, napraw

sprzętu gospodarstwa domowego itp. Nie trzeba chyba dodawać, że popyt na tego rodzaju usługi jest na terenie ROW-u coraz większy.

Nas cieszy jednak szczególnie fakt zatwierdzenia przez władze rybnickie poważnej, 4,5 milionowej inwestycji, która będzie budowana na terenie Rybnika — Kombinatu Pralniczego — zakładu który będzie podlegał wymie nionej spółdzielni i zajmował się praniem białej bielizny, chemicznego i ekspresowego czyszczenia bielizny oraz płaszczy damskich i męskich. Inwestycja ta będzie zrealizowana w bieżącym piątce lat. Oprócz niej zatwierdzono również plany dotyczące budowy 2 mniejszych tego typu zakładów w Rydułtowach i 1-go w Knurowie.

Koszt budowy tych mniejszych zakładów usługowych będzie wynosił około 1.400 tysięcy złotych.

Ponadto w planach perspektywicznych spółdzielni znajduje się uruchomienie w bieżącej 5-letce 15 nowych zakładów usługowych.

Warto pomyśleć o tym, by siedzibę tej tak pięknie rozwijającej się spółdzielni pralniczej przenieść do Rybnika. Fakt ten przyczyniłby się niewątpliwie do dalszego rozwoju usług oraz usprawnienia pracy Zarządu. Postulat ten kierujemy pod adresem Prezydium rybnickiej MRN. (ie)

CZYTELNICY PISZĄ

JEDEN GRZECZNIE — A DRUGI NIE

W styczniu br. — pisze nasz Czytelnik ob. Lucjan Wasilewski — z Boguszwic — poszedłem do biura kontroli — zarobków kop. „Marcel” w sprawie wyjaśnienia bunelki, która omyłkowo wpisano na moje konto. Nie wyjaśnienie jej kosztowało mnie utratę zasiłku rodzinnego, premii itp.

Niestety kierownik wymienionego biura, wspólnie z innymi współpracownikami nie udzielił żadnej informacji ale nawet wysłał mi z mojego niebezpieczeństwa. Dopiero następnego dnia jeden z pracowników Działu Kontroli załatwił tę sprawę grzecznie i bez próśb.

Pracownikom tym jak zdążyłem się później dowiedzieć był ob. Jan Stania. Należą się mu słowa uznania — kończy swój list ob. Wasilewski.

P. S. Podzielimy zdanie naszego Czytelnika tylko częściowo. Zgadamy się mianowicie z uznaniem dla ob. Stania, ale uważamy jednocześnie, że kierownikowi biura kontroli zarobków należy się coś więcej niż nagana!

KTO ZBURZY STUDNIE?

— W Waszym tygodniku ukazał się artykuł pt. „Kto zburzy studnie radiolokacyjnej biurokracji”. Podzielimy Wasze uwagi ale równocześnie sygnalizuję podobny fakt z terenu Wodzisławia. W mieście tym dzieją się „małe i wielkie” dramaty. Proszę przyjechać i sfotografować ulicę Grodzką. Jak mają dzieci i dorośli dojeżdżać do miasta, skoro ojcowie Wodzisławia nie mogą postarać się o ułożenie na tej ulicy nawet zwykłego kamienia? — pisze inny z naszych Czytelników.

O podobnej bolączce sygnalizuje Czytelnik podpisujący się nazwiskiem „Obserwator”. Chodzi mu o odcinek drogi od ulicy Walowej do szpitala. I jeszcze jeden apel pod adresem ojców Wodzisławia. (js)

RYBA CUCHNIE OD GŁOWY...

Pisze do Was w sprawie sklepu prywatnego, który mieści się przy ulicy Raciborskiej w Rybniku (blisko Rynku). Otóż właściciel tego sklepu obwieszcza wszem i wobec że: tutaj sprzedaje się śledzie. A wiadomo — na śledzie amatorów jest wielu. Amatorzy kupują. A tymczasem... okazuje się, że ten wspaniały przysmak cuchnie. Nie po raz pierwszy kupilem w wymienionym sklepie (w dniu 7. IV. 62 r.) śmierdzące śledzie opekane. Nie tak dawno temu żona kupiła tutaj podobnego „gatunku” szproty.

Może powiecie — to po co kupujecie w prywatnym? Wybaczcie, często zamierzam kupić śledzie w Sklepie Rybnym w Rybniku, lecz tam można nabyć rzadko coś innego niż flądry, no i weźżone...

Zrobić coś aby w państwowym sklepie można było otrzymać ryby w szerszym wyborze. Może wreszcie, po ukazaniu się notatki, jakaś kompetentna głowa pomyśli również o rybach. No bo wiadomo, że ryby cuchną od głowy... (niew)

Z uruchomieniem wodociągu komunalnego wiąże się konieczność powołania do życia nowej jednostki. Będzie nią Zarząd Wodociągów i Kanalizacji, który utworzony zostanie przy Gospodarce Komunal-

Wodociąg w Niedobczycach

RYBNIK. W Niedobczycach trwa intensywna praca przy realizacji jednej z najważniejszych inwestycji w tym mieście — budowy wodociągu komunalnego, który już w niedalekiej przyszłości połączy niedobczycką sieć wodociągową. Do chwili obecnej ułożono już ok. 70 proc. całego rurociągu.

Z uruchomieniem wodociągu komunalnego wiąże się konieczność powołania do życia nowej jednostki. Będzie nią Zarząd Wodociągów i Kanalizacji, który utworzony zostanie przy Gospodarce Komunal-

nej i Mieszkaniowej niedobczyckiej MRN. Zarząd będzie posiadał własną ekipę remontową oraz własnych inżynierów.

Przy okazji zawiadamiamy mieszkańców Niedobczyc, którzy w przyszłości zamierzają korzystać z nowo budowanego wodociągu, że winni się zgłosić w miejscowym Prezydium MRN — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — celem uzyskania odpowiednich warunków technicznych, jakie będą obowiązywać przy podłączeniu ich domów z budowanym wodociągiem. (t)

Z ukosa

Mieszkańcy ul. Jankowskiej zapraszają...

„Szanownych ojców miasta Rybnika oraz Was Redaktorze zapraszamy na mały, oczywiście pieszy spacer po ul. Jankowskiej” — pisze grono Czytelników z tej dzielnicy Rybnika.

Czytelnicy nasi dodają, że spacer należałoby odbyć dwukrotnie, a to w dzień słoneczny oraz w słotę. Radzą również, by zabrać ze sobą wysokie buty gumowe oraz nieprzemakalną płaszcz. Natomiast w dzień słoneczny — aparaty pyłochłonne i okulary przeciwsłoneczne.

Ul. Jankowska w Rybniku była kiedyś wymarzoną ośmiokilometrową spacerową. Pod kwitnącymi lipami można było ponadto wypocząć. Oczywiście do czasu zlokalizowania przy niej zajezdni PKS i warsztatów naprawczych. Przedsiębiorstwa Transportowego Przemysłu Węglowego. Przy wzmocnionym ruchu pojazdów mechanicznych na wąskiej uliczce — kierowcy jeżdżą również po chodnikach oślizgając przechodniów błotem.

Ostatnio w czasie deszczu „zorganizowano” przymusowe zawody w skoku w dal przy czym uzyskane przez niektórych wyniki były ponoć godne sportowców z prawdziwego zdarzenia. Dlatego dziwny się mieszkancom tej ulicy, że mając okazję do tak świetnych treningów, narzekają jeszcze na swój los... (js)

Za straty trzeba płacić

WODZISŁAW — Dość często jeszcze bez powiadomienia ludności oraz instytucji wyłącza się w powiecie wodzisławskim prąd względnie dopływ wody. Ostatnio w Jastrzębiu Zdroju, w przeddzień Święta Pracy na skutek nie zapowiedzianego przerwania dostawy prądu i wody stanęły piekarnie, które zmuszono do przerwy produkcji. W rezultacie długie kolejki mieszkańców osiedla oczekiwały na chleb.

Jak zapewnia prezes wodzisławskiego PZGS ob. J. Bomba — w przyszłości sprawy tego rodzaju „wybryków” będą obciążane stratami powstałymi z tytułu nie zapowiedzianego przerwania w dostawie prądu i wody. Wyda się, że tego rodzaju anarchią winna walczyć PRN, podejmując w tym zakresie konkretną uchwałę. (js)

Remiza strażacka na 22 Lipca

KOKOSZYCE. W dniu Święta Odrodzenia przekazana zostanie gromadzie Kokoszyce w pow. wodzisławskim nowa, piękna remiza strażacka. Jest to obiekt jednopiętrowy z wieżą-spiżalniami. Mieścić się w nim będą dwa garaże, dwupokojowe mieszkanie dla gospodarza remizy oraz

pomieszczenie na świetlicę strażacką, z której zresztą korzystać będą nie tylko strażacy, lecz także wszyscy inni mieszkańcy Kokoszyce.

Remiza ta wybudowana została kosztem przeszło 500 tys. zł, przy czym sporo robót przy jej budowie (ok. 40 proc. prac) wykonał mieszkaniec gromady w ramach czynów społecznych. (a)

Komunikat MO

W Komendzie Powiatowej MO w Rybniku znajdują się teczka (aktówka) z przyborami fryzjerskimi. Znalezione ją w dniu 11. 4. 62 r. w Rybniku. Właściciel może się głosić po odbiór teczki w pokoju nr 7.

KOPALNIA „KNURÓW“

podaje do wiadomości, że

REKLAMACJE

w sprawie wypłaty rocznej nagrody z Funduszu Zakładowego za 1961 rok, należy zgłaszać na piśmie do Dyrekcji kopalni „Knurów“ w Knurowie, ulica Dworcowa nr 1 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 maja 1962 roku.

113kr

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ Osiedla Chwałowice w Chwałowicach ul. Zwycięstwa Nr 1

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie remontu kapitalnego w szkole nr 1 w Chwałowicach. W zakres remontu wchodzi następujące prace:

- 1) murarskie
- 2) zduńskie
- 3) ciesielskie
- 4) malarskie

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Słup kosztorys otrzymać można w Prezydium RNO Chwałowice. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w biurze tut. Prezydium do końca m-ca maja br. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca 1962 r. Prezydium zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. kr 114

Dwa i pół roku więzienia

WODZISŁAW. Na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego zasiadła mieszkanka Radlina I — 47-letnia Otylia Gryt. Akt oskarżenia zarzucał jej trzykrotne włamanie do sklepu Nr 43 wodzisławskiej PSS, znajdujący się w budynku Grytowej.

Pierwszego włamania dokonała w lipcu ub. roku, zabierając z kasy 1.500 złotych.

W październiku tego samego roku powtórzyła włamanie i skradła 2.300 złotych. Wreszcie w grudniu 1961 r. włamała się po raz trzeci do sklepu, w którym tym razem jednak urządzono na nią zasadzkę. O sprawie tej pisaliśmy dość obszernie.

Na mocy wyroku sądowego Otylia Gryt skazana została na dwa i pół roku więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 3 lat oraz na 6 tysięcy złotych grzywny. (js)

Złodzieje zaufania

Sklepy samoobsługowe, to rodzaj społecznego zaufania, to również pewna forma oszczędności. Wiadomo bowiem, że zatrudnia się w nich znacznie mniej personelu. I właśnie dlatego, że samoobsługowe patronują dobre cele (zaufanie i oszczędność), tak bardzo przykre wydają się wszelkie nadużycia, kradzieże dokonywane w sklepach sa-

moobsługowych przez jednostki społeczne. Nie brak takich jednostek również na naszych terenach. Najwięcej ich w Boguszowicach Osiedlu. W tutejszym sklepie samoobsługowym dokonano w ciągu jednego tylko tygodnia aż sześciu kradzieży. Niewiele lepiej dzieje się ponoć w Niedobczycach, a i Rybnik nie jest pozbawiony złodziejasków.

Kim byli złodzieje? Kobiety (!) i... dzieci, które w ciągu 8 miesięcy ukradły w Boguszowicach Osiedlu towar o łącznej wartości 5 tysięcy złotych. Ich łupem były najczęściej nie artykuły pierwszej potrzeby, lecz czekolada, słodycze, kawa itp. Doszło nawet do tego, że wśród sprzedawców boguszowickiej samoobsługi zapanała panika, uwidaczniająca się w rezygnowaniu z pracy. Któż bowiem chciałby pokrywać manka, których przyczyną są nieuczciwe obywatelki? Sklep samoobsługowy w Boguszowicach, chociaż istnieje zaledwie rok, otrzyma wkrótce trzeciego z kolei kierownika...

Smutne to zjawisko, a zarazem napawające oburzeniem wszystkich uczciwych obywateli. Do nich właśnie, do uczciwych, zwracamy się szczególnie z apelem: pomóżcie personelowi, czuwajcie wraz z nim, wpływajcie na fte wychowane dzieci! Idzie bowiem

Ostrożnie z zapalkami

Jak nas informuje komendant Straży Pożarnych — ob. Adam Byczek ostatnio zanotowano w Rybnickim szereg pożarów. Większość z nich wywołana została na skutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem. W Piecach spłonęła stodoła oraz drewniana szopa wraz z maszynami rolniczymi i sprzętem gospodarskim. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie podpalenie. Od niedopałka papierosa zapaliła się stodoła przy ul. Reymonta 57. Spłonął dach, wrota stodoły oraz znajdujące się wewnątrz urządzenia. (t)

Bar-ekspres

Tę wiadomość wszyscy mieszkańcy Wodzisławia z pewnością przyjmą z dużym zadowoleniem. Dotyczy bowiem uruchomienia w ub. tygodniu przez wodzisławską Powszechną Spółdzielnię Spożywców baru szybkiej obsługi, czyli tak zwanego baru - ekspresu. Ta ogromnie potrzebna placówka mieści się w Rybniku, w odpowiednio przystosowanym do tego celu pomieszczeniu, w którym do niedawna znajdowała się pijalnia piwa. (a)

Inicjatorzy życia kulturalnego



G. Wiosna

Dziwnie czasem kształtują się... zainteresowania ludzi. 21-letni Gerard Wiosna z Markłowic wyuczył się zawodu ekonomisty, pracuje na kopalni „Rymer”, ale gdy zapytaliśmy o to, czym chciałby się zajmować, gdyby stanął przed koniecznością wyboru nowego zawodu, odpowiedział:

— Działaczem młodzieżowym. Z młodzieżą pracować na niwie kultury.

Nic też dziwnego, że pracuje społecznie na tej platformie. Jest członkiem komisji kultury i spraw socjalnych przy GRN, sekretarzem koła PCK, radnym i przewodniczącym świetlicowego zespołu w Markłowicach. Tę ostatnią funkcję spełnia z pasją. Rezultatem takiego zaangażowania się w pracę społeczno-kulturalną jest niezły poziom zespołu muzyczno-tanecznego, który, daleko znany jest poza gromadą.

— Pańskie marzenie?
— Dostępnie, ale możliwe do zrealizowania: utworzenie w Markłowicach klubu młodzieżowego dla wszystkich młodych oraz wybudowanie czynnym społecznym sali widowiskowej. Sala widowiskowa w Markłowicach otworzyłaby nowy etap życia kulturalnego w naszej wsi.

P. Kurpanik

Jako wieloletni działacz ruchu śpiewaczego w Rybniku i powiecie, posiada m. in. Odznakę Honorową II stopnia Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewających. W roku 1960 otrzymał nagrodę i wyróżnienie Ministerstwa Kultury i Sztuki. Trzeba bowiem wiedzieć, że ob. Kurpanik pracuje jako społeczny działacz kulturalny już od 1930 roku, będąc m. in. dyrygentem kilku chórów, a także współzałożycielem Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Rybnickiej. W ruchu śpiewa-



czym naszego terenu jego działalność jest szczególnie widoczna. (niew)

Cz. Jasica



Czesław Jasica, pianista w kopalni „Knurow”, jest działaczem kulturalnym już od roku 1945. Posiada on Srebrną Odznakę Związku Kół Śpiewających, liczne dyplomy oraz dwie Złote Odznaki Honorowe TPZR. Bo też znaczne są jego zasługi w dziedzinie kulturalno-oświatowej, zwłaszcza w zakresie popularyzowania muzyki. Przez długi okres był kierownikiem artystycznym Zespołu Pieśni i Tańca DK kopalni „Knurow”, zbierał pieśni regionalne naszego terenu i sam je opracowywał. Prowadzony przez niego zespół zdobył sobie uznanie w wielu mniejszych i większych miastach polskich. Czesław Jasica był ponadto drugim dyrygentem Filharmonii Górniczej w Zabrze, dyrygentem Zespołu Operetkowego przy DK kopalni „Knurow” a przez długi czas również dyrygentem chóru „Jedność” w Knurowie. Obecnie jest kapelmistrzem orkiestry zakładowej kopalni „Knurow”. Spośród innych jego zasług warto wymienić zorganizowanie przy kopalni orkiestry tanecznej, jazzowej, małej orkiestry symfonicznej i in.

Prowadzone przez niego zespoły zdobyły szereg czołowych miejsc w powiecie i województwie.

A. Tengler

Alojzy Tengler, kierownik Szkoły Podstawowej w Pszczynie już jako uczeń Seminarium Nauczycielskiego w Cieszyńsku organizował i przygotowywał pierwsze polskie przedstawienia teatralne w Pszczynie, aktywnie działając w ramach Związku Powstańców Śląskich.

Na konto jego zasług, prócz pionierskiej pracy dydaktyczno-wychowawczej w szkole (od roku 1922), należy zapisać działalność społeczną wśród młodzieży. Tworzył on kółka teatralne i reżyseruje dramaty ludowe nieświeżące się dużą frekwencją. Ponadto organizuje bezpłatny kurs języka polskiego dla dorosłych (w 1925 roku). Równocześnie tworzy zespół śpiewaczy, który przekształca się w roku 1930 w Chór Mieszany „Jedność”, jeden z najlepszych w rejonie rybnickim.

W Polsce Ludowej Tengler kontynuuje swoją działalność zarówno na polu teatralnym jak i śpiewaczym. Sam reżyseruje i gra najtrudniejsze role. Ponadto organizuje zespoły dokształcające,



jak również pomaga w pracy sekcji oświatowych miejscowej spółdzielni i ZBoWiD-u. Za swój trud został odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym.

Poniżej przedstawiamy plejadę sylwetek działaczy kulturalnych Rybnickiego Okręgu Węglowego. Pragniemy w ten sposób chociażby w skromnej mierze podkreślić bezinteresowny trud „armii” działaczy, którzy poświęceniem i udanymi inicjatywami wzbogacają klimat życia kulturalnego w ROW. Klimat ów nie jest jeszcze tak bogaty, jak intensywny i ciekawy jest życie gospodarcze regionu. Opinia ta znajduje między innymi odbicie w powszechnie znanym poglądzie o spóźnionym rozwoju zaplecza bytowego ROW w porównaniu z dynamicznym rozkwitem przemysłu. Dlatego wszelkie inicjatywy społeczne liczą się u nas dosłownie na „wagę złota”. Należy w rezultacie uznać, docenić i poprzeć tego rodzaju wartości społeczne. Wyrażamy więc nadzieję, że powyższa skromna prezentacja najambitniejszych społeczników na kulturalnej niwie zachęci może innych do tworzenia nowych wartości kulturotwórczych, będących przecież najdobitniejszym przejawem regionalnej prężności społecznej.

St. Pawliczek

Są ludzie, którzy nie potrafią nie pracować społecznie. Zawsze mają liczne i pomysłowe projekty, propozycje i inicjatywy. A może by to zmienić, a może tamto... Oczywiście — nie wszystko zawsze „wychodzi”, ale ruchliwa aktywność społeczna na ogół, jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Ani jednostkom, ani społeczeństwu.

Pisząc te słowa — mamy oczywiście na myśli Stanisława Pawliczka, 25-letniego nauczyciela z Bzia Zameckiego.

W roku 1955 prowadził w swojej gromadzie zespół teatralny przy miejscowej straży pożarnej, później założył drugi zespół przy świetlicy gromadzkiej, którego w dodatku jest utalentowanym reżyserem. Niezależnie od tego jest członkiem Powiatowego Zarządu i koła Związku Młodzieży Węglowej. Organizacja młodzieży w Bziu Zameckim jest najliczniejsza na Śląsku, gdyż liczy 115 członków. Zainteresowania kulturalne łączy Pawliczek z zamiłowaniem do pracy społecznej na innych polach działalności społecznej.



To on często jest motorem organizowania czynów społecznych we wsi, wieczorków tanecznych dla młodzieży, wycieczek itd. Obecnie czyni starania o nowoczesne wyposażenie kawiarenki w Bziu Zameckim.

A przy tym wszystkim jest pierwszym sekretarzem terenowej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

M. Gawlik

Jest cieszącym się powszechnym szacunkiem działaczem kulturalnym. Posiada on duże zasługi w zakresie krzewienia na naszym terenie ruchu śpiewaczego, popularyzowania polskiej piosenki, między innymi w czasach germanizacji. Swoją działalność kulturalną rozpoczął Maksymilian Gawlik już w roku 1919. Został za nią odznaczony Gwiazdą Górnośląską.

Medalem Niepodległości, Brązowym Krzyżem Zasługi, a po wojnie Srebrnym Krzyżem Zasługi. Działacz ten odznacza się niestępnym entuzjazmem w pracy społecznej na niwie kulturalnej. Obecnie jest między innymi prezesem Śląskich Kół Śpiewających. Z okazji Dnia Pracownika Kultury życzymy mu długich lat życia i owocnej działalności.

A. Szwajcer

56-letnia Aleksandra Szwajcer, kierownik biblioteki i świetlicy w Olzie — z powodu swej ofiarności nad popularyzacją dobrej książki, zyskała imię „Samarytanka z Olzy”.

Kiedy w roku 1957 rozpoczęła pracę w olzkiej bibliotece — poziom czytelnictwa stał tam wówczas na bardzo niskim poziomie. Liczba czytelników nie przekraczała 80. Na wsi trudno jest zdobyć nowych czytelników; wiedzą o tym zawodowi bibliotekarze nie tylko w ROW,

ale także w pozostałych regionach kraju. Jeśli literatura kryminalna jest od czasu do czasu obiektem głębszego zainteresowania, to nie można tego powiedzieć o literaturze fachowej, zwłaszcza rolniczej. Literatura fachowa w Olzie nie była popularna. Tymczasem dzięki niezłomnej pracy A. Szwajcer — w ubiegłym roku zanotowano już w tej miejscowości 562 czytelników, co stanowi 41,2 procent ogólnej liczby mieszkańców wsi. Ta liczba jest rewela-

cją nie tylko w skał powiatowych, ale również na szczeblu wojewódzkim. Jest wynikiem bezprzekładnych starań kierowniczki miejscowej biblioteki w kierunku upowszechnienia literatury, czego dowodzi fakt doręczenia książek nawet tym mieszkańcom wsi, którzy zachorowali...

Właśnie dlatego mówią o p. Szwajcer „Samarytanka z Olzy”. A. Szwajcer niesie ludziom wsi pomoc dobrym słowem i dobrą książką.

Przed wszystkim chodziło o zapoznanie z konkretnymi faktami rozbudowy tych terenów. W tym celu organizowano liczne wycieczki, a wśród nich do Opola i Wrocławia. Uczestnikom pokazano zabytki historyczne, mówiące o polskości tych ziem oraz nowo budowane zakłady produkcyjne i osiedla.

W postulatach ustępującego zarządu znalazły się takie sprawy, jak nawiązanie ścisłej współpracy z towarzystwami kulturalnymi na Ziemiach Zachodnich, zorganizowanie wycieczki do NRD, pozyskanie młodzieży zakładowej dla aktywnej współpracy z kopalnią w kołach TRZZ oraz spopularyzowanie wśród załogi historii Ziemi Zachodnich. (szy)

Atrakcyjne spotkania

w klubie literackim „Świt”

W klubie literackim „Świt” w Rybniku odbędzie się w dniu 18 bm. o godzinie 18 spotkanie z red. Wojciechem Gielżyńskim, który podzieli się z uczestnikami spotkania wrażeniami z Kuby. Wstęp wolny.

...w sali kina „Górnik”

W dniu 18 maja br. w sali kina „Górnik” w Rybniku odbędzie się w czasie wyświetlania filmu kolorowego produkcji angielsko-włoskiej pt. „Romeo i Julia” atrakcyjny pokaz mody. Wstęp za okazaniem biletu na seans.

Robotnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu

w Jastrzębiu Zdroju

PROWADZI

z dniem 2 maja 1962 roku
USŁUGI DLA LUDNOŚCI

z zakresu robót

stolarskich ♦ malarskich
♦ elektro-instalacyjnych ♦
♦ i murarskich ♦

Ponadto prowadzi w każdej gromadzie na terenie swojej działalności wypożyczalnię sprzętu artykułów gospodarstwa domowego i rolniczego.

Zgłoszenia na powyższe usługi przyjmuje Dział Usług w biurze Robotniczej Spółdzielni Z. Z. w Jastrzębiu Zdroju. 112kr

R. Staniczek



Z zawodu nauczycielka, jest pani Róża Staniczek ponadto aktywną działaczką kultural-

no-oświatową. To ona zorganizowała na swoim terenie Dziecięcy Zespół Teatralny, który dał szereg udanych przedstawień. Również jej dziełem jest amatorski zespół teatralny. Prowadziła go od roku 1957 do 1960. Zespół cieszy się uznaniem widzów. Dodajmy, że za zarobione przez zespoły pieniądze zakupywała pomoce naukowe dla szkoły w Pszczynie (m. in. telewizor ze stabilizatorem), organizowała wycieczki. Posiada dyplomy, a co ważniejsze — serdeczne uznanie u społeczeństwa, któremu poświęca swój czas i wysiłek.

E. Czyż

Jest kierownikiem świetlicy i biblioteki gromadzkiej w Gołkowicach. Pragnie stworzyć na wsi ambitny zespół teatralny. Założył kilka lat temu zespół estradowy przy wspomnianej wyżej świetlicy, ale działalność jego nie zapoczątkowała ambitnej, jakie postawił sobie jego twórca. Może więc w przyszłości zespół teatralny w Gołkowicach wystąpi z prawdziwym repertuarem dramatycznym? Aby to stało się rzeczywistością, Edward Czyż popularyzuje w swojej wsi dobrą książkę i idee oświatowe. To pozwoli — jak twierdzi — stworzyć odpowiedni klimat, na którym mogą wyrosnąć talenty. Niezależnie od tego — E. Czyż jest jednym z organizatorów miejscowej kawiarenki młodzieżowej — za co zyskał wdzięczność młodzieży.

Gołkowice — położone tuż nad granicą polsko-czechosłowacką i oddalone od miejskich ośrodków Rybnickiego Okręgu Węglowego — chcą zerwać z zaściankowością i przybliżyć do siebie świat współczesnej kultury. Czy uda się? Jeśli będzie więcej takich młodych ludzi jak Czyż — na pewno!

Fr. Bugdoł

Franciszek Bugdoł, kierownik świetlicy w Gaszowicach, należy do tych działaczy, którzy bez jakiegokolwiek wynagrodzenia poświęcają się pracy społecznej, przeznaczając na nią nieraz całe dni i wieczory. Dzięki niemu, a także jego rodzinie, która od lat pomaga mu w pracy, świetlica w Gaszowicach należy do najlepszych nie tylko w powiecie rybnickim, ale w całym województwie katowickim. Świetlica zdobyła szereg wyróżnień, nagród i dyplomów. Działalność Bugdoła zdobyła sobie uznanie między in-

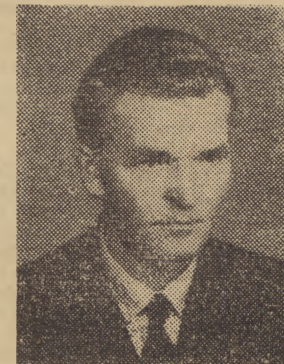
nyimi władz sportowych, które odznaczyły go srebrną Odznaką Sportową.



T. Kałuża

Z zawodu statysta techniczny na kopalni „J. Majas” w Wilchowach. Największym żywiołem „hobby” — pieści, której upowszechnianiu oddaje każdą wolną chwilę. Od

dwudziestu lat pełni funkcję dyrygenta chóru „Jutrzenka” w Jedynku i „Lira” w Turzy. Co sędzi o współczesnym ruchu śpiewaczym? Ubolewa, że do chórow garnie się obecnie mało młodzieży. Czy jest to oznaka kryzysu tych zespołów? Nie. Należy zmienić metody pracy w chórach. Na jakie tony wejść, jak je unowocześnić? Właśnie nad tym zastanawiają się najstarsze głosy ruchu śpiewaczego. W każdym razie chóry mają dużą przyszłość. Zwłaszcza w Rybnickim Okręgu Węglowym — najbardziej ruchliwym na tym odcinku regionu w Polsce.



Anegdoty stare — ale jare

LICZBA POJEDYNCZA

Aleksander Dumas odbywał wraz z synem, również znakomitym pisarzem, podróż po Szwajcarii. Po przybyciu do Berna Dumas-ojciec spostrzegł, że w Rhigi, skąd przybyli, zostawili walizkę.

— Widzisz, jakim jestem głupcem — odezwał się ojciec do syna — zapomnieliśmy zabrać tę walizkę.

— Ojciec mógłby być delikatniejszy i użyć liczby pojedynczej.

— Masz słusność, istotnie wyraziłem się niewłaściwie. Należało powiedzieć: widzisz, jakim jesteś głupcem.

KIEDY SPI?

Znakomity dyrygent Leo Blech spotkał pewnego dnia na ulicy skrzypka z orkiestry, którą dyrygował.

— Nieżle się panu musi powodzić — zagadnął go, patrząc z podziwem na eleganckie ubranie skrzypki, wiedział bowiem, że członkowie orkiestry są bardzo źle płatni.

— Dobrze? — skrzywił się skrzypek — Przecież z tej pensji w orkiestrze nie mógłbym nawet wyżyć. Więc musiałem się postarać o inne źródła dochodów.

— Jakże mianowicie?

— Widzi pan, od 9 do 12 w południe jestem na próbie orkiestry, potem do 2 sprzedaję gazety, od 2 do 5 jestem tłumaczem w hotelu, od 5 do 8 pracuję jako księgowy, od 8 do 11 gram w orkiestrze, o 11 rozpoczynam pracę portiera nocnego w hotelu.

— No dobrze, ale kiedy pan właściwie spi? — spytał zdumionu dyrygent.

— Kiedy? W czasie próby orkiestry od 9 do 12.

380 aktywistów

zrzesza koło TRZZ w kopalni „Anna”

Każdego roku w okresie obchodzących się uroczystości związanych z Tygodniem Rozwoju Ziemi Zachodnich w kopalni „Anna” podsumowuje się pracę zarządu koła i działalność zrępowanych w tym kole członków.

W tym roku podczas własnej takiego zebrania sprawozdawczy wyborczy do kopalni „Anna” przybyło sporo gości, a wśród nich przedstawiciele powiatowych władz organizacji społecznych, delegacja weteranów śląskich i harcerstwa. Obecny na zebraniu był również poseł na Sejm PRL inż. Przeczek.

Tak w referacie jak i w sprawozdaniu z rocznej działalności, które wygłosił prezes kopalnianego koła mgr. inż. Buchta konkretnymi faktami potwierdziło ile wagi i troski przejawia wieloletnia załoga tej kopalni i jak żywo interesuje się problemami naszego Ziemi Zachodnich i Polaków.

Wystarczyłoby przypatrzeć się chociażby samej akcji propagandowej. Odnowione herby miast zachodnich ustawiono na słupach wzdłuż budynku łaźni, przed markizą wywieszono olbrzymich rozmiarów transparent, informują-

cy o trwaniu właśnie Tygodnia Rozwoju Ziemi Zachodnich. Plakaty i afisze swoim kolorowym rzucając się w oczy i zmuszając przechodzącego do przeczytania treści. A treścią tej wizualnej propagandy są właśnie Ziemia Zachodnie, ich dorobek i wspaniały rozwój.

W jakim kierunku rozwijała się działalność zarządu kopalnianego koła?

Przed wszystkim chodziło o zapoznanie załogi z konkretnymi faktami rozbudowy tych terenów. W tym celu organizowano liczne wycieczki, a wśród nich do Opola i Wrocławia. Uczestnikom pokazano zabytki historyczne, mówiące o polskości tych ziem oraz nowo budowane zakłady produkcyjne i osiedla.

W postulatach ustępującego zarządu znalazły się takie sprawy, jak nawiązanie ścisłej współpracy z towarzystwami kulturalnymi na Ziemiach Zachodnich, zorganizowanie wycieczki do NRD, pozyskanie młodzieży zakładowej dla aktywnej współpracy z kopalnią w kołach TRZZ oraz spopularyzowanie wśród załogi historii Ziemi Zachodnich. (szy)

Zory - miasto przyszłości

Małe miasteczko leżące na dawnym wrocławskim szlaku handlowym nie miało zbyt wielkiego szczęścia w swym życiu. Na przestrzeni swej ponad 700-letniej historii, aż 3-krotnie nawiedził je straszliwy pożar, który strawił doszczętnie wszystkie domy oraz liczne warsztaty rzemieślnicze.

Również druga wojna światowa nie oszczędziła Zor. Miasteczko — a ściślej mówiąc — jego centrum całe leżało w gruzach. Zniszczenia wojenne oszacowane zostały prawie na 80 procent. Na zabliznienie tak straszliwych ran trzeba było kilku ładnych lat. Dzisiaj miasto tętni normalnym, twórczym i wesółym życiem.

Zory liczą teraz już prawie 7.000 mieszkańców. W ciągu 17 lat istnienia władzy ludowej powstało tu trzysta sześćdziesiąt sześć nowych indywidualnych domków mieszkalnych i budynków gospodarczych nie licząc 21 bloków Odlewni Żeliwa i ZWUS. Odbudowano gmach gimnazjum, Odlewnię Żeliwa, młyn i cegielnię. Przy pomocy społeczeństwa przy ulicy Rybnickiej wybudowano piękną nową szkołę, Dom Kultury, w dzielnicy Kleszczówka wyrósł duży Zakład Wytwórczy Urządzeń Sygnalizacyjnych, a obok niego nowoczesne bloki mieszkalne. Przy ulicy Osńskiej powstało osiedle domków jednorodzinnych. Choć w ostatnich latach rozwój miasteczka posuwał się naprzód milowymi krokami, to do niedawna nikt zapewne nie pomyślał o tym, że w niedalekiej przyszłości Zory czeka jeszcze jeden wielki historyczny awans. Do roku 1989 liczba mieszkańców wzrośnie bo wtem do około 60.000 osób. Zdecydowały o tym olbrzymie pokłady cennego węgla koksującego, znajdujące się w najbliższym sąsiedztwie miasta. Nic też dziwnego w tym, że rozbudowują się w ROW przemysł węglowy właśnie w okolicy Zor, chce posiadać 5 nowych kopalni. Ich budowa potrwa szereg lat. Będą to kopalnie: Borynia I, która obliczona jest na ponad 4.700-osobową załogę, Borynia II, Osiny, Zory III i Zory IV. Każda pozostała kopalnia zatrudni od 3.500 do 4.700 osób. Istnieje również plan budowy po roku 1970 w okolicach Zor kopalni soli.

Miasteczko składa się obecnie z 6.775 mieszkańców i posiada ogółem 695 budynków jedno i wielorodzinnych z 4865 izbami. Jego tereny mieszkalne ulokowane są na obszarze 51 hektarów i zajmują tylko 3 proc. ogólnej powierzchni miasta. Nowe plany rozbudowy pociągają za sobą konieczność wydzielania dla tych terenów budowlanych. Do roku 1965, przewiduje się budowę 4.446 nowych izb w związku z czym łączny obszar terenów mieszkalnych wyniesie prawie 100 ha. W tym czasie Zory wyrosną do 14.000 mieszkańców. W dalszym okresie, z rokiem docelowym 1980 przewiduje się wybudować w Zorach na 175 ha nowych terenów położonych po obu stronach drogi prowadzącej do Wisły 34.900 nowych izb.

Aby zabezpieczyć prawidłowe funkcjonowanie tak dużego ośrodka mieszkalnego, jakim nie wątpliwie będą w przyszłości Zory, pomyślano również o handlu, usługach i obiektach kulturalnych. Zory otrzymają więc: nowy budynek administracyjny

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej o kubaturze 15 tys. m kw., gmachy dla sądu, poczty, banku oraz duży dom, w którym pomieszczenia znajdą organizacje społeczne i młodzieżowe. Plany przewidują ponadto budowę 2 szkół średnich ogólnokształcących 2 szkół zawodowych typu średniego wraz z internatami, nowego domu kultury, 2 kin, szpitala, pogotowia ratunkowego, dużej remizy dla straży pożarnej, hotelu na 200 miejsc, bazy Zakładu Oczyszczania Miasta, a także pralni chemicznej. Do tego należy jeszcze dodać odpowiednią ilość zakładów gastronomicznych, sklepów warsztatów rzemieślniczych, obwodowa przychodnia lekarska itp.

Nie zapomniano także o urządzeniach sportowych i zieleni. Perspektywny plan zagospodarowania przewiduje wzniesienie centralnego stadionu sportowego na około 15—20 tys. miejsc, 4 boiska dzielnicowe, 2 sal sportowych, kąpieliska oraz kryte pływalnie. Na nowych terenach mieszkalnych w południowo-zachodniej części miasta zlokalizowano ponadto parki oraz ciche piesze, zaś dolina rzeki Rudy, konkretnie obszar położony pomiędzy linią kolejową a starym miastem z jednej strony, a z drugiej — z ul. Szczepkowską, w perspektywie przeznaczają się pod zieleni naturalną, częściowo zadrzewioną. Również staw Śmiechów czeka się wreszcie zasłużonego awansu. Przemaczą się go dla sportów wodnych, a jego najbliższe otoczenie łączące z tzw. „Dębina” stanowić będzie teren sportowo-wypoczynkowy.

Pomiedzy ul. Folwarcą i Rybnicką, w najbliższej okolicy starego miasta, wydzielili się tereny na ogródki działkowe. Bu-

dowa nowego omentarza zaplanowana została także przy ul. Rybnickiej.

Ostatnio odbyło się w Zorach połączone posiedzenie Prezydium miejscowej MRN oraz rybnickiej PRN, na którym przeanalizowano plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta opracowany przez Zespół Planu Generalnego ROW Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Katowicach pod kierownictwem mgr inż. arch. Andrzeja Masteja. Członkowie obu prezydiów zapoznali się dokładnie z poszczególnymi fazami rozbudowy Zor, poświęcając również wiele uwagi sprawie komunikacji drogowej i kolejowej. Okazuje się, że w celu odciażenia centrum starego oraz przyszłego nowego miasta od nadmiernego ruchu samochodowego do Wisły i Cieszyna, przewidziano budowę szerokiej drogi z 2 pasami jezdni. Przebiegać ona będzie od ul. Mikołowskiej na wysokości lasu miejskiego obok boiska sportowego „Kolejczy” i wyjdzie na trasę cieszyńsko-wisłańską za Żorami niedaleko wsi Baranowice. U wylotu tej drogi stanie wielka stacja benzynowa ze stacją obsługi technicznej. W południowo-zachodniej części nowego miasta usytuowany został nowy dworzec osobowy PKP oraz dworzec autobusowy.

Po wszechstronnym i wnikliwym przeanalizowaniu całokształtu tej sprawy, Prezydium rybnickiej PRN oraz Prez. MRN w Zorach, po dokonaniu niezbędnych uzupełnień, zatwierdziły opracowany przez mgr inż. arch. A. Masteja, Irene Kotela, Mirosława Piasek, Waldemara Przechę oraz mgr A. Dragę i J. Kołodzińskiego plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Zor. (f)

2 i pół miliona zł oszczędności dała grupa racjonalizatorska

Od kilku dni w kop. „Anna” oglądać można ciekawe ekspozycje wystawione przez zakładowych racjonalizatorów i wynalazców na dorocznej wystawie. Na specjalną uwagę zasługują wyniki pracy w tej dziedzinie, osiągnięte przez grupę 4 zakł-



mgr inż. Cz. Buchta

dowych racjonalizatorów, a mianowicie mgr inż. Czesława Buchty, mgr inż. Aleksandra Stachurskiego, mgr inż. Jerzego Hausmanna oraz nadzietęgarę Pawła Zajacę. W okresie dwuletnim zarejestrowali oni 24 udoskonalenia oraz jeden patent dotyczący tachografu, rejestrującego ilość wyciągów maszyn wyciągowej. Ogółem usprawnienia te przyniosły 2,5 mln. zł oszczędności.

Jednym z ważniejszych wyników tej kolektywnej pracy jest automatyczne oczyszczanie przepadni węgla gromadzącego się z zapiu szyb. Duże znaczenie na kopalni ma usprawnienie dotyczące zraszaczy wodnych pod skípem, na przekopach na dole kopalni, działających bez użycia sprężonego powietrza.

Największą rewelacją stało się jednak zastosowanie gumowego przenośnika do odstawy kamienia ze sortowni — zamiast przenośnika stalowego, poprzednio używanego do tego celu. Przenośnik pracuje już bezawaryjnie od półtora roku.

Naturalnie wspomniany kolektyw nie ustaje w swojej pra-

cy. Dależe usprawnienia dotyczyć będą zwiększenia bhp, zmniejszenia zużycia sprężonego powietrza, likwidacji przerw i postojów na sortowni, zmniejszenia oracochłonności przy naprawach.

Poza tą grupą bardzo dobre wyniki w pracy racjonalizatorskiej osiągnęli: mgr inż. Tytka, inż. Dzierżęga, Górka, Gorywoda, inż. Wadowski, Orawski i inni.

Ruch racjonalizatorski w kop. „Anna” rozwija się pomyślnie dzięki efektywnej pomocy dyr. kopalni, mgr inż. Kozłowskiego i naczelnego inż. Bolesława Wojtala.

Tekst i foto:

St. Szy.

Ostatnia korekta

6 miast w powiecie wodzisławskim

Do niedawna jeszcze ważyli się losy miasteczek powiatu wodzisławskiego. Wersje planów budowy i rozbudowy miały się z dnia na dzień. Fakt ten nie przyczyniał się oczywiście do stabilizacji życia miasteczka. Wpływało to również hamująco na rozwój budownictwa indywidualnego a nawet spółdzielczego.

Z niemałą dlatego ulgą przyjęto ostatnią korektę, związaną z budownictwem mieszkaniowym w miasteczkach wodzisławskich w bieżącym planie 5-letnim.

WODZISŁAW — Liczy obecnie ponad 10 tysięcy mieszkańców. W myśl przeprowadzonej korekty będzie w roku 1965 mieszkało w tym mieście 25 tysięcy ludzi. Z budownictwa rad narodowych wybuduje się tu 7.579 izb mieszkalnych, z budownictwa zakładów pracy — 663 izby, z budownictwa spółdzielczego — 378 i z indywidualnego 576. Na urządzenia towarzyszące przeznaczono 68.357 tys. zł, głównie na budowę 3 szkół, przedszkoli, apteki i lokali usługowych.

Stosunkowo mało nowych izb mieszkalnych uzyska RADLIN, który do roku 1965 ma liczyć około 21.500 mieszkańców. Bliższe 1.500 izb wybudują w Radlinie miejscowe zakłady pracy przy ulicy Wodzisławskiej Mieleckiej, Mariackiej, Kopernickiej, Rydułtowskiej, Sokolskiej i Strażackiej. Chodzi tu o wypełnienie luk w istniejącej już zabudowie.

Rozproszony jest również charakter dotychczasowej zabudowy PSZOWA. Pod koniec ub.

roku miasteczko to posiadało 7.989 izb mieszkalnych, zajmowanych przez 11.539 mieszkańców. Do 1965 roku miasteczko to zwiększy swój stan posiadania zaledwie o 338 izb, sfinansowanych z kredytów rad narodowych, 294 z budownictwa zakładów pracy, 144 spółdzielczych oraz 558 z budownictwa indywidualnego. Planuje się również budowę nowego przedszkola, szeregu lokali usługowych itp.

Tereny budowlane JASTRĘBIA obejmują dzielnice Jastrzębia Zdroju, Jastrzębia Dolnego i Górnego oraz Bzia Zameckiego. Do końca 1965 roku wybuduje się w Jastrzębiu 7.699 izb mieszkalnych, z czego ponad połowę wybuduje DBOR. Natomiast znaczną tylko ilość mieszkań uzyska się z budownictwa indywidualnego. Ludność Jastrzębia wzrośnie w bieżącej 5 latce, do 22 tys. mieszkańców. Piątę z kolei przyszłe miasteczko — to obecna gromada WILCHWY, która w roku 1965 liczyć będzie około 6 tys. mieszkańców. Na terenie tej gromady jedynie kopalnia im. „1 Maja” buduje tu nowe mieszkania, w okolicy zakładu pracy oraz przy ulicy Brackiej. Tereny budowlane są już wyłączone i stanowią własność kopalni.

Ostatnie wreszcie — CZYŻOWICE stanowią w chwili obecnej gromadę, której przyszłość wiąże się z budową nowej kopalni. Na razie na tym terenie powstanie jako nowy obiekt Dom Górnik na 300 miejsc.

(js)

W rybnickim „okręgu przyszłości” brak miejsca dla książki?

Na przykład wczoraj — mówi kierownik Domu Książki przy ulicy Zamkowej w Rybniku — przejechały cztery samochody ciężarowe z podręcznikami. Gdzie te książki pomieścić? Gdzie pomieścić książki — to nie tylko kłopot kierownika Józefa Krotowskiego, przewodniczącego rybnickiego - wodzisławskiego Kola Stowarzyszenia Księgarzy Polskich (posiada on jedyny na terenie ROW tytuł „Wzorowego Księgarza”, nadany przez ministra kultury i sztuki) to również wieczne pytanie księgarzy Wodzisławia, którzy nie mogą się doprosić o odpowiedni lokal dla swojej placówki.

No cóż, powiecie, trudności lokalowe. Niestety, nie tylko. Przede wszystkim brak pełnego zrozumienia władz prezydialnych i wydziałów kultury, które mimo odpowiedniego zarządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki nie bierze się z analizą księgarskich trudności i potrzeb. A przecież można było i trzeba było do tego czasu przyjść z pomocą księgarzom w Wodzisławiu, która jako powiatowa (w dodatku w całym powiecie wodzisławskim są tylko trzy księgarnie!), powinna

mieć wszystkie warunki po temu, by sprzedawać duże ilości książek z różnych dziedzin, zwłaszcza techniki i rolnictwa. A tymczasem biedna księgarnia powiatowa musi korzystać, z szatni Liceum Ogólnokształcącego, bardziej jej łaskawego niż odpowiedniej władze zwierzenia. No cóż, księgarstwo to nie sprzedaż zrodkiem, to przede wszystkim oświata, a dopiero potem handel. Ale czy nie zasługuje ono na takie co najmniej poparcie, jakim cieszy się handel? Pomyślcie o tym, kompetentni, w Dniach Oświaty, Książki i Prasy. Jeżeli pomyślicie jak trzeba, na pewno pomożecie wodzisławskiej księgarni, a w Jastrzębiu Zdroju nie trzeba już będzie staczać zażartych bojów (daremych, niestety) o uruchomienie księgarni, o ilez bardziej potrzebnej niż luksusowej — i — jak nam wiadomo — świecącej pustkami Międzynarodowy Klub Książki i Prasy! Na marginesie: książek dla szkół i szerokiego rzesz ludzi dostarcza księgarnia, a nie Klub (choćby nawet był... najdroższy), księgarnia, a nie Klub przygotowuje masowego odbiorcę kultury. Do piero człowiek kulturalny i czy-

tany potrafi korzystać z Klubu. Po co więc stwarzać placówki kulturalne na wyrost, skoro Jastrzębie nie posiada jeszcze tych najbardziej elementarnych? Coś tam pomieszano, proszę kompetentnych...

Ale do rzeczy. Jeżeli pomyślicie, jak trzeba, również w Rybniku — szumnie zwanym stołecą ROW — to i owo się zmieni, „Stołeczna” księgarnia przy ul. Zamkowej, dotąd pilnie ukrywana przed oczami przyjeźdźnych klientów, może na przykład zająć miejsce bardziej jej odpowiadające: na rogu Rynku i Sobieskiego. Tak, tak, to książeczki („Polska krajem ludzi światłych”) a nie talerzykiom i miseczkom należy się „z tytułu i z urzędu” to najbardziej chyba „reklamowe” miejsce w mieście przyszłości, socjalistycznej przyszłości. Z książką trzeba wychodzić na przeciw, natomiast z ładną porcelaną można się ukryć przy ulicy Zamkowej. Zrozumiały to władze miejskie Katowic, rozumieją z pewnością także ojcowie Rybnika. Czekamy więc na piękną księgarnię w Rybniku! (niew)

RADLIN POZAZDROŚCIŁ RYBNIKOWI ...

Pięknym подарunkiem dla mieszkańców osady górniczej Radlina będzie otwarcie nowoczesnego Domu Kultury, budowanego przez kopalnię „Marcel” — koszt 14 mln zł. Okazały ten gmach widoczny na zdjęciu będzie jedynym tego rodzaju obiektem na terenie powiatu wodzisławskiego, w którym odczuwa się dotkliwy brak DK i sal imprezowych. (js)

Foto: St. Szymański

K. Jabłońska odznaczona w Belwederze

WARSZAWA. Z okazji Dnia Działacza Kultury w Belwederze odbyło się spotkanie 105 działaczy kulturalnych z całego kraju. Ze Śląska uczestniczyło w tym spotkaniu sześć osób. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki udekorował wszystkich wysokimi

odznaczeniami państwowymi. Kierownik Wydziału Kultury w PRN w Rybniku Katarzyna Jabłońska odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi. Jest to jedyne odznaczenie pracownika kultury z terenu Rybnickiego Okręgu Węglowego z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. (ps)

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ PRZY KOP. IM. 1 MAJA W WILCHWACH OGŁASZA WPISY CHŁOPCÓW do klasy I na rok 1962—63. Warunki przyjęcia:

1. Wiek od 14 — 16 lat
2. Ukończenie 7 klas szkoły podstawowej
3. Dobry stan zdrowia — świadectwo lekarskie.

UCZNIOWIE SZKOŁY OTRZYMUJĄ:

1. Pomoc materialną według następujących stawek:

Klasa I — 400 zł
Klasa II — 500 zł
Klasa III — 700 zł

2. Uczniowie mający bardzo dobre stopnie z nauki, mogą otrzymać dodatkowe premie miesięczne w wysokości 25 proc. stawki zasadniczej tj. 100 zł w klasie I, 125 zł w klasie II, 175 zł w klasie III.
3. Pełne bezpłatne umundurowanie: płaszcz, mundur górniczy, czapka, 4 koszuły, buty, ubranie robocze, poza tym mleko i mydło.
4. Ekwiwalent deputatu węglowego w gotówce, tj. 50 zł miesięcznie.
5. Za okres ferii letnich 50 proc. stawki zasadniczej, zaś za ferie zimowe i wiosenne pełną stawkę.

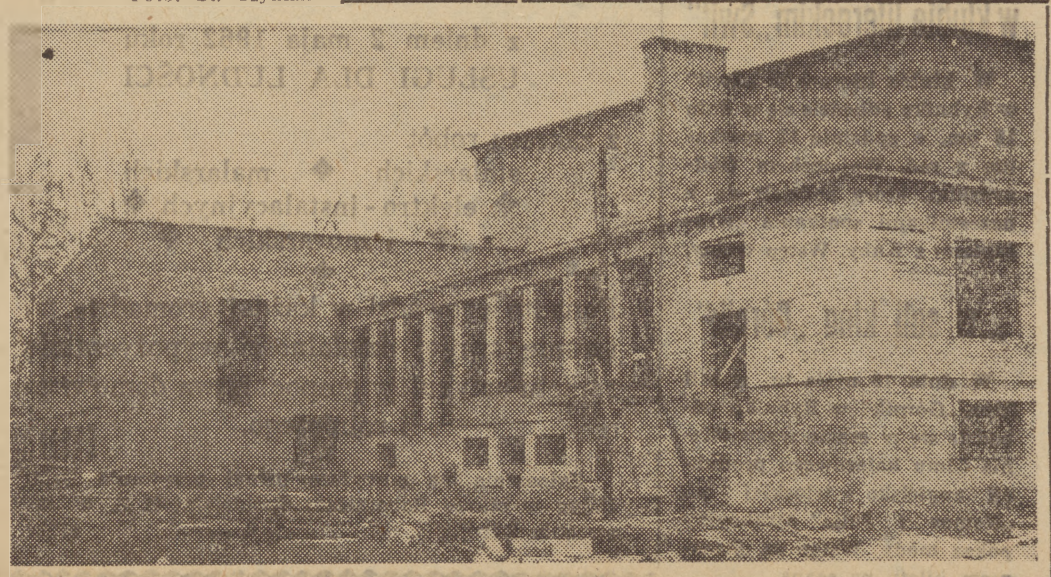
Młodzież korzysta z bezpłatnej opieki lekarsko - dentystycznej i z czasów na równi z pracownikami kopalni. Okres nauki w szkole wlicza się do „Karty Górnika”. Absolwentom Szkoły Górniczej zapewnia się pracę w górnictwie. Uczniowie zdolni mogą dalej kształcić się w 3-letnich technikach górniczych.

Nauka w szkole trwa 3 lata. Młodzież zamiejscową może korzystać z bezpłatnego zamieszkania w internacie. Odpłatność za wyżywienie wynosi 360 zł miesięcznie. Chłopcy wyrażający chęć wstąpienia do jednej z wyższych wymienionych szkół winni przesłać następujące dokumenty:

1. Podanie podpisane przez kandydata i rodziców
2. Życiorys
3. Dokument urodzenia
4. Świadectwo ukończenia VII klasy szkoły podstawowej
5. Świadectwo lekarskie plus wynik prześwietlenia klatki piersiowej
6. 1 fotografię na legitymację szkolną uprawniającą do 33 proc. zniżki kolejowej.

Dyrekcja kopalni Węgla Kamiennego im. 1 Maja zawiadamia jednocześnie, że przyjmie każdą ilość pracowników kwalifikowanych i niewykwalifikowanych do prac dołowych. Mieszkania po półrocznym nienagannym stażu zapewnia się. Samotnym gwarantuje się kwatery w Domu Górnik.

kr 107



Pozdrowienia dla zespołu kop. „Ignacy“

Kto będąc w Zakopanem wybiera się na spacer do Jaszczurówki, musi zwrócić uwagę na piękny, skąpany w słońcu budynek, z którego dochodzi gwar głosów dziecięcych. To znane w całej Polsce sanatorium na Bystrym, gdzie leczą się dzieci chore na gruźlicę kostno - stawową. Mimo, że po większej części unieruchomione w gipsie, czego wymaga kuracja, dzieci nie narzekają na nudę i smutek życia sanatoryjnego. Uczą się regularnie (mają na miejscu pełną Szkołę Podstawową, Liceum Ogólnokształcące i Zasadniczą Szkołę Handlową), mają urozmaicone zajęcia świetlicowe, rozrywki i zabawy. Obecnie dzięki telewizji oglądają na własne oczy to, o czym dotąd mogły tylko słyszeć czy też czytać.

Ale największą radość dostarcza im zawsze zetknięcie się z żywymi ludźmi, zwłaszcza tak sympatycznymi jak świetlicowy zespół górniczy kopalni „Ignacy“ z Rybnickiego Okręgu Węglowego, który wystąpił w Sanatorium Dziecięcym w dniu 28 kwietnia br.

Wykonawcy bogatego i urozmaiconego programu, w którym znalazły się mile piosenki i melodie powiązane dowcipną konferansjerką, zbierali zapewne już nieraz zasłużone oklaski, ale chyba nigdzie nie były one tak gorące i serdeczne jak tutaj. Dzieci promieniały wprost z zachwytem, były zapamiętałe, a uroczym pieśniarzem, piosenkarzem — Paulowi i Stasiowi i panu Frankowi za solo na pile. Gdy zabrzmiął jazz, to już nawet lódka zaczęła podrygiwać. Konferansjer mówiąc dzieciom o roli, jaką spełnia w czasie występu zespołu, powiedział obrażając, że buduje jakby most między wykonawcami a publicznością. — Istotnie powstał most, który pozostał mimo, że mili goście wyjechali. Dzieci będą o nich z wdzięcznością pamiętać i wterzać, że z tego mostu skorzystają i inne zespoły górnicze, które przecież nieraz odwiedzają Zakopane.

Kierowniczka szkoły
HELENA ORWICZ

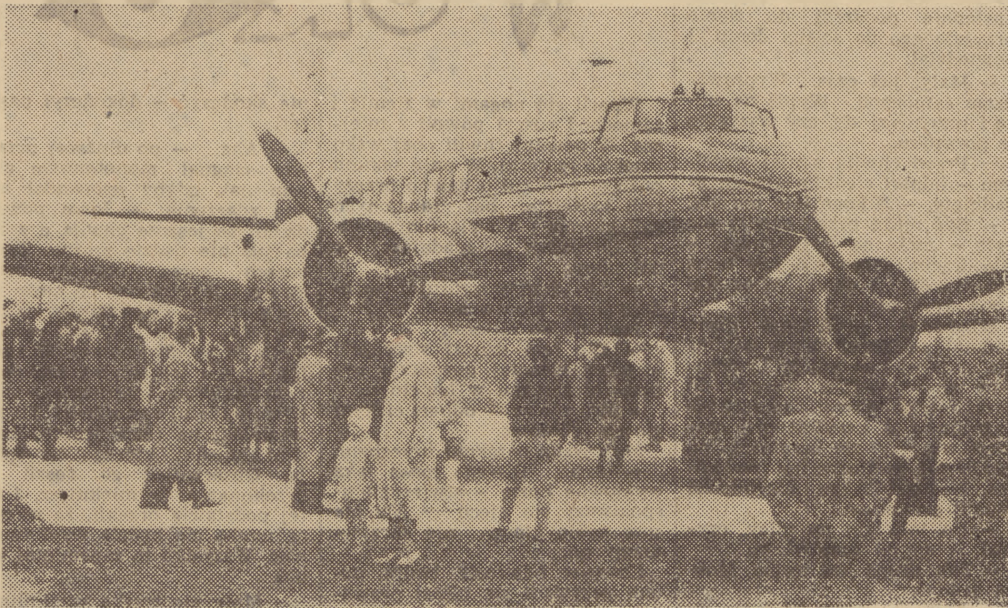


W ligockim szczepie

Rybnik — Ligota należy do najstarszych ośrodków harcerskich Ziemi Rybnickiej i posiada własną, piękną siedzibę: Dom Harcerski, wybudowany w latach 1948 — 50 siłami młodzieży i czynem społecznym całego społeczeństwa. Szczep liczy w tej chwili z górą 80 członków, zgrupowanych w czterech drużynach, pod zwierzchnią komendą phm. Benedykta Kotyrby.

III Drużyna Harcerzy im. Stanisława Żółkiewskiego (drużynowy pwd. Krystian Dziuba) obchodzić będzie w przyszłym roku trzydziście lat swego istnienia, a pochwalić się może naprawdę pięknymi kartami swej historii z okresu okupacji, gdy stanowiła główny ośrodek pracy konspiracyjnej w okolicy Rybnika. Niewiele krócej trwa też działalność III Drużyny Harcerki im. Zofii Chrzanowskiej liczącej w tej chwili 20 harceerek pod komendą trop. Urszuli Krypczyk. Pomysłowo rozwija się praca drużyn ruchowych: dziewczęceą prowadzi pwd. Amalia Tkocz, chłopięcą ewik Mieczysław Kuśka. Ligota posiada również Koło Przyjaciół Harcer-

„Kawiarniana“ sensacja



- Pojdziemy na kawę?
- Z przyjemnością.
- Dokąd?
- No, chyba tylko do „Stewardessy“.
- Do stewardessy?! Skąd znasz kawiarnię z takim zawodem?
- Ależ ciżwieku, do kawiarni samolotowej w „Porcie Lotniczym“!

Tego rodzaju dialogi nie należą ostatnio do rzadkich wśród mieszkańców Czerwionki, gdzie otwarta została niecodzienna kawiarnia w wycofanym z ruchu samolocie produkcyjnej radzieckiej marki LI-2. Jest to już druga — po Chorzowie — taka kawiarnia na Śląsku. Kawiarnia posiada trzydzieści miejsc, nie prowadzi sprzedaży napojów alkoholowych, kelnerki ubrane są w autentyczne stroje stewardess, w kabinie pilota mieści się zaś coś w rodzaju małego „muzeum“, w ogonie — magazyn.

Uruchomienie tej oryginalnej kawiarni w Czerwionce spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród miejscowego społeczeństwa, które urządziło ją czynnem społecznym (ok. 30.000 zł). W sprowadzeniu samolotu z poznańskiego jednostki wojskowej pomógł poseł okręgu rybnicko - wodzisławsko - pszczyńskiego gen. Frey-Bielecki oraz Aeroklub w Rybniku. Kawiarni patronuje kolo ZMS przy kop.

„Dębiesko“. Przewodniczący kolo Jerzy Makówka poinformował nas, że za piękny gest wojkowych z Poznańskiego — młodzież ZMS-owska Czerwionki zrewanżowała się żołnierzom urzędzeniem świetlicy. Należy podkreślić że przyjacielskie kontakty żołnierzy z Poznania i członków z ZMS z Czerwionki już w przeszłości nacechowane były niejednym pięknym akcentem.

A teraz sprawa nazwy czerwionkowskiej sensacji kawiarnianej. Samolot położony jest w obrębie rozbudowywanego się „Portu Lotniczego“. Znajdzie się tam szereg urządzeń i „kacików“, propagujących idee lotnictwa. Piękna inicjatywa, zasługująca na słowa najwyższej pochwały. Wydaje się więc, że kawiarnia nie powinna nazywać się „Port Lotniczy“ lecz po prostu „Stewardessa“. Jak zdażyliśmy się bowiem zorientować, ponad sześć tysięcy osób, które zdążyły odwiedzić samolot mówią, że idzie do „Stewardessy“ na kawę. Podobnie jak to uczynili dwaj anonimowi rozmówcy, których dialog zacytowaaliśmy na wstępie.

A więc do zobaczenia w „Stewardessy“!

(ps)
Na zdjęciu — samolot-kawiarnia, której uruchomienie uważa się za najciekawsze wydarzenie bieżącego roku w Czerwionce.

Rybnik otrzyma Bazę Główną MPGK

Już wkrótce, bo w przyszłym roku, zostanie rozpoczęta w Rybniku przy ulicy Stawowej budowa tzw. Bazy Głównej Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Będzie to zespół budynków, w którym znajdą pomieszczenia: Mechaniczny Zakład Oczyszczania Miasta, zakłady konserwacji i eksploatacji sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej (wybuduje się nową oczyszczalnię gazów), tutaj też zostaną umieszczone biura związane z prowadzeniem hoteli miejskich, laźni, zakładu pogrzebowego i inne. Cała baza będzie kosztowała 50 milionów i 22 tys. zł. Przygotowano już dla niej założenia projektowe, zatwierdzone przez Zespół Oceny Projektów Inwestycyjnych przy Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego.

Pośpiech cieszy nas tym bardziej, że obecna baza MPGK przy ulicy Rewolucji Październikowej 12 nie może już odpowiednio spełniać swoich zadań. Posiada bowiem wadliwą, niegodną z wymaganiami zabudowę. Część obiektu jest przestarzała i wymaga przebudowy lub likwidacji. Zdecydowano się na likwidację, która będzie następowała stopniowo.

Natomiast Zakład Oczyszczania Miasta, wciąż jeszcze posługujący się prymitywnymi, mało zmechanizowanymi urządzeniami, zostanie zmodyfikowany.

Wszystkie prace, o których mowa, będą wykonywane w trzech etapach: od 1963 do 1965 roku, od 1966 do 1970, od 1971 do 1975. Etapy te związane są z finansowaniem inwestycji.

(niew)

Ocalono półtora miliona

W okresie od 1 stycznia 1961 r. do 31 marca 1962 roku działający przy Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego Zespół do Spraw Rewizji w Rybniku prze-

Za miesiąc — wakacje i kolonie

RYBNIK. — Już za miesiąc opustoszeją klasy, gmachy szkolne, i na dłuższy okres zamilkną dzwonki wzywające młodzież na lekcje, zaś na peronach dworców kolejowych zaroi się od rozemnianych twarzyczek dziewczynek i chłopców, którzy opuszczają miasta, osiedla i wioski udając się na kolonie i obozy.

W tegorocznych koloniach własnych RZPW, na cel których przeznaczona jest około 5 mln. zł, udział weźmie przeszło 3.300 dzieci. Z liczby tej 50 malców wyjedzie na kolonie zdrowotne, zaś 250 innych będzie uczestniczyć w obozach letnich organizowanych przez Związek Harcerstwa Polskiego.

Do ubiegłorocznych miejscowości wypoczynkowych, takich jak: Duszniki, Świeradów-Zdrój, Jaworze Dolne, Gierczyn, Strzelce Opolskie, Gdańsk oraz Czerna docho- dzi kilka nowych nazw atrakcyjnych ośrodków wypoczynkowych. Należą do nich Niemodlin, Kamienna Góra oraz Tulowice w woj. opolskim.

(a)

Dorobek zorskich racjonalizatorów

Przez z górą trzy tygodnie czynna była w zorskim Powiatowym Domu Kultury interesująca wystawa techniki i racjonalizacji. Zorganizowały ją dwa największe zakłady w mieście: Zakład Wytworczy Urządzeń Sygnalizacyjnych oraz Odlewnia Żeliwa, podległa bezpośrednio znanej w kraju i za granicą cieszynskiej CELMIE.

Okazuje się, że wymienione zakłady produkcyjne posiadają w szeregach swych załóg bardzo poważne zasoby racjonalizatorów oraz nowatorów produkcji. Choć na wystawie zgromadzo no tylko ponad sto eksponatów, to przecież dorobek na tym odcinku jest znacznie większy. Np. racjonalizatorzy zorskiego ZWUS na przestrzeni kilku lat istnienia tego zakładu zgłosili 111 wniosków, o łącznej wartości prawie 1 miliona zł.

Najlepszymi wynikami na tym odcinku pochwalić się mogą: inż. Edward Plewnia, Rajmund Buchalik, inż. Ludwik Krasucki, Władysław Podzorski, Józef Golisz, Ludwik Mańcożok, Józef Barchański oraz inni, których eksponaty znajdują się na wystawie.

Ogólny podziw wśród zwiedzających wzbudza duża ruchoma makieta świetlnej sygnalizacji z całym szeregiem znaków drogowych ustawionych wśród ulic, zakrętów i skrzyżowań, po których bez przerwy krąży miniaturowe samochodziki.

Urządzenie naprawdę działa bez zarzutu. Nie ma tu mowy o łamaniu przepisów drogowych, a zwłaszcza tak bardzo powszechnym na naszych jezdniach wymuszaniu pierwszeństwa przejazdu, względnie też nie zatrzymywaniu się przed znakiem „stop“. Moim zdaniem makieta spełnia dwa cele: pokazuje nowy typ automatycznej świetlnej sygnalizacji ulicznej, której produkcję dla potrzeb kraju rozpoczęła załoga zorskiego ZWUS, z drugiej strony — uczy w jak najbardziej prosty sposób przepisów drogowych. Dlatego też nie od rzeczy będzie, aby w tego rodzaju urządzenie zaopatrzyl się wszystkie ośrodki kształcące kierowców samochodowych i motocyklowych PZMot i LPZ.

Na uwagę zasługuje także elektryczny numerar bankowy, czyli urządzenie do podawania wyników cyfrowych na tablicy świetlnej. Aparat przypomina stosowane za granicą urządzenia do podawania wyników podczas zawodów sportowych. Nie też dziwnego, że z prośbą o zbudowanie podobnej tablicy zwrócili się już do ZWUS przedstawiciele sekcji żużlowej „Górnika“ Rybnik.

Do najbardziej wartościowych eksponatów zaliczyć trzeba urządzenie do samoczynnego hamowania pociągów. Tego typu a-

paratura jest już dziś powszechnie stosowana na zagranicznych liniach kolejowych.

W Polsce zastosowano ją dotychczas jedynie w DOKP Gdańsk. Aparatura działa na zasadzie indukcyjności i wmontowana jest pod szyną oraz na lokomotywie. Jeżeli sygnał jest ustawiony na „stój“, zaś maszynista przez przeoczenie nie zatrzyma pociągu, wtedy urządzenie automatycznie włącza hamulec lokomotywy. Seryjną produkcję urządzeń do samoczynnego hamowania pociągów ZWUS rozpocznie w ciągu najbliższych lat.

Spółród eksponatów na wystawie należy jeszcze wymienić: wodoszczelne i ognioodporne telefony produkowane przez ZWUS w Welnowcu, elektryczne latarki dla konduktorów w oparciu o tworzywa sztuczne i zasadowym akumulatorem, reflektory dla elektrowozów, latarki elektryczne końca pociągu, stojak do ładowania akumulatorów oraz ręczną szlifierkę poruszaną za pomocą sprężonego powietrza projektu St. Borkaly. Ta ostatnia została już opatentowana. Jednak do tej pory nie znalazł się żaden zakład, który mógłby rozpocząć produkcję tego rodzaju wysoko wydajnych i miniaturowych szlifierkę.

Również członkowie KTIR zorskiej Odlewni Żeliwa mają się czym pochwalić. Ich pomysły

miały głównie na celu ułatwić ciężką pracę robotników oraz zmniejszyć ciężar wytwarzanych tu odlewów, nie mówiąc już o polepszeniu ich jakości. Pomysł dyrektora Jana Drabka oraz inż. Romana Czarnika i Jana Janaka wprowadzenia do procesu żeliwa kowego karbidu, wpłynął na zmniejszenie zawartości siarki w żeliwie oraz poważnie skrócił czas pracy zalewaczy. Obecnie wytopy żeliwa dokonywane być mogą przy użyciu koksu gorzszego gatunku. Roczna oszczędność — ponad 300 tys. zł.

Inna z brygad racjonalizatorskich przekonstruowała zwykły żeliwiak, montując w nim urządzenie z tzw. podgrzewanych dmuchem. Do żeliwiaka wbudowano rury kotłowe, które podgrzewa się do temperatury 300 stopni C. W ten sposób uzyskuje się wyższą temperaturę ciepłego żeliwa i poważnie zwiększa wydajność żeliwiaka, uzyskując dodatkowo oszczędność 160 ton koksu w skali rocznej.

Oto racjonalizatorzy, którzy przysporzyli chwały zorskiej Odlewni Żeliwa: inż. inż. Kazimierz Kowalski, Ludwik Wronka, Henryk Kuś, H. Bober — mistrz Paweł Gruner, Franciszek Klepek, Tadeusz Gerc. H. Koszarski, J. Kołodziejczyk, Gerard Draga, G. Liberda, E. Merda oraz inni. (f)

Liceum dla pracujących w Wodzisławiu

Inspektorat Oświaty przy Prezydium PRN przystąpił do organizowania Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących. Będzie ono czynne w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym im. „14 Pułku Powstańców Śląskich“. Zajęcia będą odbywać się cztery razy w tygodniu po południu. Uruchomienie II klasy liceum jest uzależnione od ilości zgłaszających się osób. Zgłoszenia do pierwszej i drugiej klasy należy kierować do Inspektoratu Oświaty względnie też do wspomnianego Liceum, dołączając do nich życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej i akt urodzenia, dla mężczyzn zaś akt małżeństwa.

Inspektorat wodzisławski uruchamia również w bieżącym szkolnym 4 szkoły podstawowe dla pracujących w Jastrzębiu Zdroju, Wilchowach, Pszowie i Radlinie. Termin wpisów trwać będzie do 15 sierpnia br. (js)

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ PRZY KOP. „RYMER“ W NIEBOBCZYCACH OGŁASZA WPISY CHŁOPCÓW do klasy I na rok 1962—63. Warunki przyjęcia:

1. Wiek od 14 — 16 lat
2. Ukończenie 7 klas szkoły podstawowej
3. Dobry stan zdrowia — świadectwo lekarskie.

UCZNIOWIE SZKOŁY OTRZYMUJĄ:

1. Pomoc materialną według następujących stawek:
Klasa I — 400 zł
Klasa II — 500 zł
Klasa III — 700 zł
2. Uczniowie mający bardzo dobre stopnie z nauki, mogą otrzymać dodatkowe premie miesięczne w wysokości 25 proc. stawki zasadniczej tj. 100 zł w klasie I, 125 zł w klasie II, 175 zł w klasie III.
3. Pełne bezpłatne umundurowanie: płaszcz, mundur górniczy, czapka, 4 kożusze, buty, ubranie robocze, poza tym mleko i mydło.
4. Ekwiwalent deputatu węglowego w gotówce, tj. 50 zł miesięcznie.
5. Za okres ferii letnich 100 proc. stawki zasadniczej, zaś za ferie zimowe i wiosenne pełna stawka.

Młodzież korzysta z bezpłatnej opieki lekarsko - dentystycznej i z wczasów na równi z pracownikami kopalni. Okres nauki w szkole wlicza się do „Karty Górnika“. Absolwentom Szkoły Górniczej zapewnia się pracę w górnictwie. Uczniowie zdolni mogą dalej kształcić się w 3-letnich technikach górniczych.

Nauka w szkole trwa 3 lata. Młodzież zamiejscowa może korzystać z bezpłatnego zamieszkania w internacie. Odpłatność za wyżywienie wynosi 360 zł miesięcznie. Chłopcy wyrażający chęć wstąpienia do jednej z wyżej wymienionych szkół winni przesłać następujące dokumenty:

1. Podanie podpisanie przez kandydata i rodziców
2. Zyciorys
3. Dokument urodzenia
4. Świadectwo ukończenia VII klasy szkoły podstawowej
5. Świadectwo lekarskie plus wynik prześwietlenia klaski piersiowej
6. 1 fotografię na legitymację szkolną uprawniającą do 33 proc. zniżki kolejowej.

kr 108

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego
Artykułami Przemysłowo - Spożywczymi
w Wodzisławiu Śl.

poszukuje następujących pracowników:

od dnia 15. V. 1962 r.

- 1 KIEROWNIKA sklepu spożywczego
- 3 SPRZEDAWCÓW
- 3 KIEROWNIKÓW sklepów branży przemysłowej

od dnia 1. VII. 1962 r.

- 2 KIEROWNIKÓW sklepów spożywczych
- 4 SPRZEDAWCÓW

Wymagane odpowiednie kwalifikacje zawodowe.
Warunki płacy i pracy do omówienia w dziale kadr
MHD Wodzisław (gmach PMRN). 111kr

A. Conan-Doyle
**NAKRADANA
PRZEPASKA
miesie śmierć**
TEAM: JAN SKALNY

Dochodziła już pierwsza godzina, gdy Sherlock Holmes powrócił ze swej wycieczki. W ręku trzymał arkusz niebieskiego papieru, cały pokryty notatkami i rysunkami.

— Widziałem testament zmarłego wdowi! — rzekł. — Aby dokładnie określić jego znaczenie, byłem zmuszony przeliczyć na obecne ceny lokaty kapitałowe, których dotyczył testament. Calkowity dochód, który w okresie śmierci wdowy wynosił niemal 1.100 funtów szterlingów, obecnie nie przekracza 750 funtów szterlingów na skutek spadku cen w rolnictwie. Każda z córek miała prawo domagać się dochodu w wysokości 250 funtów w wypadku małżeństwa. Dlatego jest zupełnie oczywiste, iż jeśli by obie panny wyszły za mąż, to z tego majątku pozostałaby mu zaledwie część. Tymczasem właśnie oto jedna z siostr mogła ograniczyć go w bardzo poważnym stopniu przez swój ożenek. Moja ranna praca nie była więc daremna, od czasu jak okazało się, że ona ma bardzo poważne motywy do przeszkadzania wszelkim tego rodzaju zamiarom państwa. A teraz, Watsonie, sprawy nabraly zbyt poważnego obrotu, aby tracić czas. Złazysz, że stary został przestrzeżony o naszym zainteresowaniu jego sprawami. Jeśli więc gotów, weźmy dorożkę i pojedziemy na dworzec Waterloo. Byłbym ci bardzo wdzięczny, jeśli byś wziął ze sobą rewolwer. Taką maszyną Eleya nr 2 stanowi doskonały argument w stosunkach z dzentelmenem, związającym w pałacy salowe pogrzebacze, oraz szczotka do zębów — to wszystko, co moim zdaniem potrzebujemy.

Na dworcu Waterloo szczęśliwie złapałmy pociąg do Leatherhead. Tam w gospodzie dworcowej wynajęliśmy dwukolową bryczkę i przejechaliśmy nią cztery do pięciu mil wśród uroczych dróg hrabstwa Surrey. Dzień był wspaniały. Słońce świeciło jasno, a na niebie błakało się jedynie kilka wietnistych obłoków. Drzewa i przydrożne żywopłoty wypuściły właśnie pierwsze zielone pędy. Powietrze przenikało milły zapach wilgotnej ziemi. Dla mnie stanowiło to co najmniej dziwaczny kontrast pomiędzy słodką zapowiedzią wiosny, a nieszczęsną sprawą, w którą zaangażowaliśmy się. Mój kolega siedział na przedzie bryczki. Skrzyżował ręce, kapelusz zsuniął nisko na oczy, broda osunęła mu się na piersi. Trwał tak pogrążony w głębokim zamyśleniu. Ale oto nagle zerwał się, klepnął mnie w ramię i wskazał w kierunku łąki.

— Popatrz tam! — powiedział.
Gesto zadrzewiony park rozciągał się na łagodnej pochyłości, gestując słotopowiem i przechodząc w lasy w najwyższym punkcie, spośród gałęzi drzew wyłaniały się szare szczyty dachów i wysokie drewniane sklepienie prastarego dworzyszczu.

— Czy to Skoke Moron? — zagadnął.
— Tak, sir, oto dom dr Grimesby Roylotta — zauważył woźnica.

— Tam przeprowadza się prace budowlane — rzekł. — Właśnie w tej sprawie przejeżdżaliśmy.

— Tu jest wioska — odparł woźnica wskazując na skupisko dachów roztaczające się w pewnej odległości po lewej stronie. — Lecz jeśli panowie chcą iść do dworku, krótsza droga prowadzi tamtymi oto schodkami, a następnie ścieżką poprzez pola. To właśnie tam, któregoś dnia pani.

— I ta pania, wydaje mi się, jest Miss Stoner! — zauważył Holmes, przysłaniając dłońmi oczy. — Tak! Myślę, że najlepiej uczynimy idąc za tą radą.

Wysiedliśmy, placąc za przejazd i bryczkę turkoczając odjechała z powrotem do Leatherhead.

— Uważałem za wskazane — napomknął Holmes, gdy wspinaliśmy się po schodach — aby ten pocztowiec nabrał przekonania, że przybyliśmy tu jako architekci, lub w jakimś określonym interesie. To może zapobiec plotkom. Dzień dobry, Miss Stoner. Widzi pani, że dotrzyaliśmy słowa.

Nasza ranna klientka podbiegła na spotkanie z radosnym wyrazem twarzy.

— Czekalam na panów niecierpliwie — powiedziała gorąco ściskając nam dłonie. — Wszystko wspaniale się ułożyło.

Dr Roylott pojechał do stolicy i jest mało prawdopodobne, aby wrócił przed wieczorem.

— Mielłmśmy przyjemność poznać doktora — rzekł Holmes i w krótkich słowach odmalował, co się wydarzyło.

Gdy to usłyszała Miss Stoner, pobiłła jak ściana.

— Wielkie nieba! — zawołała. — A więc on mnie śledził.

— Na to wygląda.

— On jest taki przebiegły, że nigdy nie wiem, czy jestem przed nim bezpieczna. Co on powie, gdy wróci?

— Niech się strzeże, bo może się przekonać, iż na jego tropie jest ktoś przebiegłszy niż on sam. Musi się pani zabezpieczyć przed nim na noc. Jeśli jest gwałtowny, wysłamy panią do ciotki w Harrow. No, a teraz musimy jak najlepiej wyzyskać czas. Niech pani będzie tak uprzejma zaprowadzić nas od razu do pokojów, które mamy zbać.

Domostwo zbudowane było z szarego, omszałego kamienia. Od środkowej wyższej jego części po obu stronach wyrastały dwa zaokrąglone skrzydła, okna były potłuczone i zabite deskami, a dach podziurawiony. Istny obraz ruiny! Część środkowa znajdowała się w nieco lepszym stanie. Natomiast prawe skrzydło wyglądało stosunkowo nowoczesnie. Firanki w oknach i smugi niebieskiego dymu unoszące się z kominów wskazywały, że właśnie ta część była zamieszkała. Naprzeciw szczytowej ściany ustawione były rusztowania, gdzie rozpoczęto roboty kamieniarskie, lecz w chwili naszego przybycia nie było widać jakichkolwiek robotników. Holmes przeszedł wolno w górę i w dół poprzez łąkę utrzymany trawnik i zbadał bardzo uważnie wszystkie okna z zewnątrz.

— To okno, którego dotykam, należy do pokoju, w którym zwykle pani śpi, to środkowe natomiast do pokoju pani siostry, a następnie w głównym budynku do pokoju dr Roylotta?

— Dokładnie tak. Lecz obecnie śpiam w środkowym pokoju.

— W wyniku zmian, jeśli zrozumiałem. Ale szczerze mówiąc, nie wydaje mi się, by istniała gwałtowna konieczność naprawy szczytowej ściany.

— Zupełnie nie! Moim zdaniem, to tylko pretekst do przeniesienia mnie z mego pokoju.

— Ach! To bardzo prawdopodobne! Ale cóż dalej? Po drugiej stronie tego klasnego skrzydła ciągnie się korytarz, na który wychodzą wszystkie trzy drzwi interesujących nas pokoi.

— Oczywiście posłada na okna?

— Tak! Lecz bardzo małe. Zbyt wąskie, aby ktoś mógł się przez nie przecisnąć.

— Skoro pani obie zamykała swe drzwi na noc, to wasze pokoje były niedostępne z tej strony. A teraz niech pani będzie tak uprzejma, pójść do swego pokoju i zamknąć okiennice.

Miss Stoner uczyniła to. Holmes po starannym badaniu poprzez otwarte okno usiłował różnymi sposobami otworzyć na szczzelne, przez którą prześlizgnąłby się nóż, by podważyć sztabę zamykającą okiennicę. Teraz przy pomocy lupy badał zawiasy. Te jednak były z żelaza, wbudowane mocno w masywny mur.

— Hm! — rzekł, drapiąc się po brodzie z niejakim zakłopotaniem. — Moja teoria na pewno wykazuje pewne luki. Nikt nie mógł przejść poprzez te okiennice, jeśli były one zamknięte. No dobrze, zobaczmy więc, czy ogledziny wnętrza nie rzucą nieco światła na tę sprawę.

Małe boczne drzwi prowadzą do poblęzonego korytarza, z którego prowadzą drzwi do wszystkich trzech pokoi sypialnych. Holmes zaniechał zbadania trzeciego pokoju, a więc od razu przeszliśmy do drugiego, w którym siostra panny Stoner znalazła swe tragiczne przeznaczenie. Był to przestronny pokój z niskim sufitem i otwartym kominku na wzór starych wiejskich dworców. W jednym kącie stała brązowa komoda, w drugim wąskie na białe zasłane łóżko, a na lewo od okna gotownia. Meble te wraz z dwoma małymi wyplatnymi krzesłami stanowiły całe urządzenie pokoju, pośrodku którego leżał kwadratowy dywan z Wilton. Zaokrąglone deski i okładziny ścian zrobione z brzoźwy stoczonej przez robaki dębiny, tak się zestarały i wyblakły, iż pochoziliły chyba z czasów, gdy wznoszono to domostwo. Holmes przesunął jedno z krzesel do kąta i usiadł w milczeniu, jednocześnie lustrując całe pomieszczenie wzrokiem wzdłuż i w szerz oraz z dołu do góry, nie pomijając nawet najmniejszego szczegółu.

(C. d. n.)

Ojciec i syn

Mężczyzna w krótkim płaszczu przepasanym skórzanym pasem i w kapeluszu na głowie, z rękami wciśniętymi głęboko w kieszenie, nagle wyszarpnął jedną pięść, podciągnął rękaw i zbliżył twarz do tarczy zegarka, następnie podszedł do cienia przytulonego do ściany domu i powiedział:

— Mały, już czas. Wyprowadzam samochód. Wyjdź na ulicę i przekonaj się, czy wszystko w porządku.

— Przed chwilą z niej wróciłem — odparł cichym głosem za gadnięty. — Nikogo tam nie ma.

— Być może przed chwilą nie było — rzekł na to pierwszy. — Ale trzeba sprawdzić czy teraz nie ma. W tej chwili. Więc wal i nie dyskutuj.

Właściciel piskliwego głosu zniknął za narożnikiem samotnie stojącej kamienicy. Tymczasem ten w płaszczu wszedł do garażu i po chwili samochód-bagażówka o kwadratowej szoferce wytoczył się bezgłośnie po spadzistej podłodze na podwórze. Mężczyzna za kierownicą zapalił papierosa.

— No jak tam na ulicy, czy to? — spytał przybyłego.

— Tak, droga jest wolna. Można jechać.

— Fajno — powiedział ten w samochodzie, zaciągając się kilka razy pod rząd, wyrzucił przez okno pół papierosa, po czym wysiadł z kabiny i rozkazał: — Pomóż mi wypchnąć go do wjazdu.

— Bo to może się bardzo róż-



KOCHANA EDYTKO!

Ponieważ „Ach odeszłaś odmennie” — jak to śpiewała kiedyś Ordona — „i ja czekam nadaremnie” — piszę do Ciebie „tych kilka słów w nadziei, że zobaczysz Cię znów” i te de.

Nie myśl, że gniewam się na Ciebie! Wiem, że zasyłałaś się po uszy w knie szkoły. Wiem, że matura na karku, że klasyfikacja, że powtórki i tym podobne trzęsienia ziemi. Wiem, że poświęcasz noce spędzając sen ze zmęczonych oczu, mocną czarną kawą. Słyszysz przy tym na odległość Twoje westchnienia — „Ach! dlaczego ta młodzież pozostawia wszystko na ostatnią chwilę?” dlaczego ta młodzież nigdy nie wdroży się w systematyczność?

„Ach ta młodzież” nie jednym rodzicom i nauczycielom zakłóciła spokojny sen. Kochasz serdecznie Twoje wychowanki i chciałaś być zupełnie pewna, że wyfruną w świat jako mocne, pełnowartościowe jednostki społeczne. Chciałaś być zupełnie pewna, że godnie będą reprezentować szkołę. Chciałabym dziś, w związku z naszymi w tym względzie niepokojami, podzielić się z Tobą moimi spostrzeżeniami, które na pewno upłyną na rozwianie resztek obaw o przyszłość naszej „ach tej” młodzieży. Stwierdziłam bowiem, że nie jest tak źle a na pewno będzie o wiele, wiele lepiej.

Podam Ci dziś małą garstkę faktów... i proszę ocań je sama. Przechodząc ul. Powstańców widziałam taki oto obrazek:

Staruszek wiezie bardzo ciężki wózek nadładowany drzewem (kto to do licha wysługuje się starcem?), a dwa, może osiem-nastoletni ryccerz (nie mogę ich inaczej nazwać) z miłym, nieco zażenowanym uśmiechem, samorzutnie dopomogli staruszkowi...

Wsiadając do pociągu widziałam jak ładne promienne dziewczę z LO na rękawie, dopomogło troskliwie, wejść na stopnie wagonu starszej, ułomnej kobiecie.

Uroczą Krysta w sklepie Dworcowym — znalazła mój portfel z pieniędzmi i dokumentami. Oddała mi zgrabie przy najbliższym spotkaniu. Odmówiła przyjęcia jakiegokolwiek nagrody.

Zaluję, że, ku twojej wielkiej radości nie zobaczyłaś i nie słyszałaś jak jedna z Twoich uczennic na ulicy „in flagrantem” poucza o wiele młodszą od siebie koleżankę. Okazuje się, że ten „pierwszak” ni mniej ni więcej, tylko podcinał sobie na publicznym trawniku, młode pędy drzewka, żuletkę. — „Wstydź się moja kochana tak niszczyć drzewka! Czy ty maluchu nie wiesz, że drzewko przy tej twojej „operacji” dla zabawy — cierpi? Wiedź, że zabieram ci żuletkę, bo możesz się jeszcze skaleczyć”.

Na podwórku naprzeciw naszych okien, zablakał się bezdomny pies. Wychudły, kulawy (ktoś go pewno dotkliwie przepeździł), żalony. Położył się w czasie ulewnej deszczu, bu nieco, no dalekiej i przed daleką wędrowną odpocznął. Natychmiast znalazł opiekuna w osobie p. Zugmunda (bardzo miły taki „młodzieżowu” pan). Co chwile znika (o biedna matczy-na sioźniol!) i z jakimś smakolikiem powracał po to, by



Wparli się nogami w ziemię i samochód ruszył powoli z miejsca. W pewnej chwili obaj wskoczyli do szoferki. W parę sekund później wehikuł o dawno przeżytych kształcie, bez zapalonych reflektorów i z wyłączonym silnikiem pędził po spadającej w dół ulicy.

— Kto dzisiaj stróżuje? — odezwał się kierowca.

Jego sąsiad milczał.

— Kto tam dzisiaj stróżuje? — nieco głośniejszym głosem pytał kierowca.

— Mój ojciec — odparł cichym głosem chłopiec.

Mężczyzna parsknął śmiechem.

— Ach... Dlatego masz taką wymowną buzię — stwierdził uspokojony się nieco. — Ale nie

susz sobie głowy, nie skrzywdzimy go.

Chłopiec odwrócił twarz, potem przysiadł się bliżej prowadzącego samochód, spojrzął mu w oczy i szepnął ostrzegawczo:

— Nie walczyć się go tknąć, bo...

— Bo co takiego? — przerwał mu tamten.

— Bo to może się bardzo róż-

nić skończyć — dokończył pasażer.

— Aha... — po dłuższej przerwie ciągnął monotonnym głosem, jak gdyby opowiadał nudne zdarzenie: — Jedni powiedzieli, że jeszcze chwila a z tobą już nie będzie można. Ze w oczach coraz częściej masz strach i jeszcze coś, co może się nie podobać. Coś takiego, co nie powinien mieć taki jak ty, robiący to co my robimy. W twoich oczach jest wyraz skłócenia z przeszłością i teraźniejszością i trochę żalu, rozumiesz? Tli się węgielek, na razie jeszcze bardzo ciupienki, którego się lekają. Obserwując go doszli do przekonania, że mięknie. I na tej podstawie orzekli, że wkrótce trzeba ci będzie wyeliminować. Wszystko to zapamiętaj sobie.

— Mnie nie trzeba wyeliminować — wtrącił spokojnym głosem chłopiec.

— Co?

— Sam to zrobiłem.

— Na pewno się przesyłasz.

— Nie. Nie przesyłasz się. Mam tego dość. Was i tego, co robicie. Skończyłem z wami — powiedział chłopiec.

— Na pewno się przesyłasz — powtórzył mężczyzna w kapeluszu.

— Nie przesyłasz się — powiedział chłopiec.

Nagle samochód zatrzymał się. Ale zanim pięć kierowcy trafiła pasażera, ten runął na ziemię, zerwał się na nogi i zaczął uciekać w kierunku zabudowań wielkiego magazynu, w którym stróżował jego ojciec. Dopadł wysokiego ogrodzenia, wspiął się na jego szczyt i zeskoczył po tamtej stronie. Jeszcze nie zdążył się podnieść, gdy tuż obok niego rozległ się znajomy głos.

— Gonili cię?

— Tak — odrzekł łapiąc oddech.

— Dzisiaj dowiedziałem się, że z nimi trzymasz — rzekł ojciec. — Dobrze się stało. Was i tego, co mi skończyłeś. Chociaż... — dodał po chwili zadumy — wszystko popsułeś. Dzisiaj już niczego byście nie ukradli ani stąd odjechali.

— To wy już... — szepnął chłopiec.

— Tak, wiemy.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

— Tyle ode mnie — powiedział smutnym głosem. — Od inych jeszcze dostaniesz, bo nie będą cię kryć ani oszczędzać.

— Tak, wiem.

Zrobił krok w stronę chłopca i uderzył go w twarz. Raz i drugi. Jeszcze raz.

„Stewardesy” w wodzisławskim kinie

Z inicjatywy kierownika kina panoramicznego „Czar” w Wodzisławiu ob. Gustawa Rzymskiego zaprojektowano i zakupiono dla lamiejszego personelu piękne nowe mundurki koloru seledynowego, wykonane z „elany”.

Mundurki podobne są do noszonych przez stewardesy w samolotach pasażerskich.

Nowy krój mundurków został już zaakceptowany przez Wojewódzki Zarząd Kin w Katowicach i wyprze z użycia prawie „kolejarskie” mundury, noszone dotychczas przez personel nasyżych kin. (js)

Filateliści też są roztargnieni

W niedzielę, dnia 6 V. br. znaleziono w pociągu osobowym na trasie Wodzisław — Rybnik album znaczków pocztowych. Album ten jest do odebrania u ob. Jerzego Sieradza z Rybnika, ul. Zamkowa 8. (js)



WTOREK 15. 5.: 9.30 — TAZ; 10.00 — „Sluga” — film prod. weg.; 11.30 — Wygrzywamy na wesoło; 12.30 — Wycieczka do Wodzisławia; 13.00 — Kurs języka rosyjskiego; 13.25 — Fotomagażyn; 13.50 — Dziennik TV; 14.00 — „Sluga” — film prod. weg.; 14.10 — W służbie obywateli; 14.20 — Sprawozdanie z Wycieczki do Wodzisławia.

ŚRODA 16. 5.: 14.30 — Program dla świetlic szkolnych; 15.00 — Program dla przedszkolaków; 15.45 — Wycieczka do Wodzisławia; 16.00 — Kurs języka rosyjskiego; 16.25 — Dziennik TV; 16.30 — J. Topol „Ich dzień”; 16.45 — Sprawozdanie z Wycieczki do Wodzisławia.

CZWARTEK 17. 5.: 9.30 — TAZ; 10.00 — „Adresat nieznany” — film prod. franc.; 10.30 — Wycieczka do Wodzisławia; 10.50 — Słowo na Tomasz; 11.00 — Na antenie północne Morawy; 11.15 — Dziennik TV; 11.30 — Na spotkanie nowych czasów; 11.45 — Praska Wiosna 1962; 11.50 — J. Sejbala — medalion filmowy; 12.05 — Sprawozdanie z Wycieczki do Wodzisławia.

PIĄTEK 18. 5.: 14.45 — Artyści dzieciom; 15.00 — Program dla świetlic szkolnych; 15.15 — Dziennik TV; 15.30 — „W rozdziałnym mieście” — film dok.; 15.45 — „Adresat nieznany” — film prod. franc.; 15.55 — Mały koncert solistów.

SOBOTA 19. 5.: 13.00 — Czerwone nasze sukienki; 13.15 — Praska Wiosna 1962; 13.30 — Program dla dzieci; 13.45 — Dziennik TV; 13.50 — Z kamerą po świecie; 14.00 — Spiewamy; 14.15 — Raczcie wstąpić; 14.30 — Wieczór na zamkowym tarasie; 14.45 — Krótka opowieść wieczorna.

NIEDZIELA 20. 5.: 9.00 — Królowa sportu; 9.15 — Na wiejskiej antenie; 9.30 — Praska Wiosna 1962; 9.45 — Mistrzostwa świata w jeździe terenowej; 10.00 — Okruchy sportowe; 10.15 — Dziennik TV; 10.30 — Serwis sportowy; 10.45 — „Nienawidzę” film prod. ang.; 10.55 — Ostatnie wiadomości; 11.00 — Krótka opowieść wieczorna.

— INŻYNIERA MECHANIKA wzgl. TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko głównego mechanika

— KIEROWNIKA ORGANIZACJI i PLANOWANIA — wymagane wykształcenie ekonomiczne co najmniej średnie

— KIEROWNIKA SEKCJI KSIĘGOWOŚCI z wykształceniem średnim i praktyką

— 2 STARSZYCH KSIĘGOWYCH z praktyką oraz kilku pracowników fizycznych (rzeźników i pracowników niewykwalifikowanych)

zatrudnią natychmiast

ZAKŁADY MIĘSNE W RYBNIKU

ul. Żorska 2.

Warunki pracy i płacy wg obowiązującego układu zbiorowego.

Wystawa 20-lecia PPR

RACIBÓRZ. Obchody 20 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej w ROW i Raciborskim przybrały charakter niezwykle uroczysty i masowy. Nie ma wsi, zakładu pracy, szkoły, gdzie nie odbyłyby się akademie, wieczornice, spotkania z działaczami. Jedną z form, która najlepiej obrazuje historię i rolę PPR w budowie nowej Polski są wystawy dokumentów, wydawnictw książkowych, fotografów. 1-majowe święto w Racibórze poprzedziło otwarcie interesującej ekspozycji pt. „20-lecie Polskiej Partii Robotniczej”.

Wystawa mieści się w Powiatowym Domu Kultury przy ul. Chopina 21. Czynna jest codziennie. (sow)

Zamek piastowski w Raciborzu odzyska dawną świetność

Niewiele jest takich miast na Ziemiach Zachodnich, a zwłaszcza terenach granicznych bezpośrednio z Rybnikiem Okręgiem Węglowym, jak Racibórz, mogący pościć się aż czterema cennymi zabytkami budownictwa średnio-wiecznego. Należą do nich w pierwszym rzędzie średnio-wieczne mury obronne, dwa gotyckie kościoły (w jednym z nich mieści się obecnie Muzeum Ziemi Raciborskiej) oraz zamek, wybudowany kilkadziesiąt lat temu przez panujących w ówczesnym państwie raciborskim Piastów, Odbudowa zamku i przywrócenie mu dawnej świetności jest obecnie najważniejszym problemem. Budowla została już częściowo odremontowana z kredy-

tów, przyznanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Ambicją społecznego komitetu odbudowy piastowskiego Zamku w Raciborzu, na czele którego stoi p. Andrzej Salamon, jest całkowita odbudowa średniowiecznej warowni, położonej na prawym brzegu Odry, w dzielnicy Ostróg. W październiku ub. roku komitet przeprowadził już na ten cel zbiórki uliczne, uzyskując 6.600 złotych. Suma wprowdzone niewielka, ale na początek dobre i tyle, tym bardziej, że dzięki rozprowadzaniu obecnie specjalnie wydrukowanym cegiełkom summa niewątpliwie jeszcze wzrośnie.

Zamierzenia Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej, PTTK i TRZZ, zainteresowanych najbardziej w odbudowie piastowskiego Zamku są bardzo ambitne. Zamierzają one przystąpić do całkowitej odbudowy Zamku już teraz, przy czym budowa odbudowana zostanie na uratowa-

nych fundamentach, co znacznie zmniejszy koszty całości, a ponadto skróci cykl produkcyjny. Gdyby jednak w czasie przeprowadzenia robót remontowych okazało się, że stare fundamenty nie będą w stanie wytrzymać naporu murów, zamek otrzyma nowe fundamenty z tym jednak, że utrzymane zostaną fragmenty średniowiecznej architektury.

Samo wnętrze Zamku będzie nowoczesne i wykorzystane zostanie na schronisko PTTK względnie oddział archeologiczny raciborskiego Muzeum. (p)

Biwak powstańczy w Żorach

W związku z przypadającą w tym roku 41 rocznicą wybuchu III Powstania Śląskiego – zarząd Kola ZBoWiD w Żorach organizuje wspólnie z Miejskim Komitetem FJN uroczysty obchód w dniu 19 maja br. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 16 koncertem na Rynku. O 17.45 nastąpi zbiórka społeczeństwa oraz młodzieży szkolnej na placu przed Gimnazjum, po czym przemarsz pod pomnik poległych bohaterów i ofiar terroru faszystowskiego. O 20.30 ognisko i apel poległych przed

Gimnazjum, a następnie spotkanie społeczeństwa z weteranami Powstań Śląskich, połączone z tradycyjną grochówką. (fp)

Dwutygodniowy odpoczynek załogi kop. „Rymer”

Od dłuższego już czasu kierownictwo kop. „Rymer” usilnie starało się o zapewnienie załodze nowego szerokiego frontu wydobyczego. Sprawa ta związana była z uruchomieniem nowego poziomu o obrysim zasobie doskonałego poszukiwanego w kraju i za granicą węgla koksującego. Według bilansowych obliczeń poziom ten ma dostarczyć około 20 mln ton węgla.

Ostatnio prace przy przygotowaniu tego poziomu do eksploatacji posunęły się tak daleko, że za kilka tygodni będzie można rozpocząć wydobycie na okres około 2 tygodni. Podczas tej przerwy postanowiono wykorzystać niemal wszystkie urlopy. W ten sposób około 80 proc. górników skorzysta z wypoczynku.

Kierownictwo kopalni oraz rada zakładowa postanowiły uatrakcyjnić ten okres urlopowy przez zorganizowanie obozów wypoczynkowych oraz wystawianie się o większą ilość skierowań na czasowy wypoczynek.

Bardzo atrakcyjnie zapowiada się oboz młodzieżowy w Szczawnicy. Uczestnicy mieszkać będą pod namiotami, a swój czas będą spędzać na wycieczkach krajoznawczych i odpoczynku. W Uszanie Dolnej trwają intensywne prace nad remontem kopalnianej domu wypoczynkowego. Znajdzie w nim pomieszczenie około 50 pracowników. Położono również duży nacisk na zorganizowanie atrakcyjnych czasów niedzielnymi.

Załoga kopalni „Rymer”, która od wielu już lat w harmonijnej współpracy z kierownictwem kopalni oraz wyższym i niższym dozorem walczy ambitnie o realizację planów produkcyjnych, postanowiła po okresie urlopowym jeszcze bardziej zwiększyć wysiłek, aby uzyskać jeszcze lepsze rezultaty.

Przed wszystkim załoga VI oddziału, którego kierownikiem jest sztygar Antoni Piechula, postanowiła w szlachetnej rywalizacji z innymi oddziałami utrzymać swój sukces z okresu I kwartału. Osiągnęła ona bowiem 108,47 proc. planu w wydobyciu oraz 108,47 w wydajności. Roboty przygotowawcze wykonał górnik VI oddziału w 135 proc., a planowane mechaniczne urabianie węgla wykonano w 114,88 proc.

Dzielną załozę „Rymera” życzymy miłego dwutygodniowego odpoczynku. (Szy)

Sukces wodzisławskiej MO

Swego czasu donosiliśmy o wzroście włamań i kradzieży, dokonanych na terenie powiatu wodzisławskiego w pierwszym kwartale br. Włamywacze i kieszonkowcy z niebawem dotychczas रुपетem popelniali jedno przestępstwo za drugim.

Na szczęście – jak wynika z danych prokuratury powiatowej prawie wszyscy z nich znaleźli się za kratkami. Jest to efekt sprężystości działalności MO, która nie szczędziła wysiłków, celem ujęcia sprawców.

Natomiast nie wszyscy po-

szkodowani zgłosili się w Komendzie Powiatowej MO po odebranie skradzionych im rzeczy, względnie też nie zameldowali o włamaniach, które w prowadzonych przez nich sklepach miały miejsce. Jeden z włamywaczy do sklepów oświadczył wręcz kierownicze, że skoro nie wie ona nic o włamaniu to powtórzy go raz jeszcze po wyjściu z kryminału... Komentarze zbiteczne.

A oto niektóre nazwiska włamywaczy, których ujęła wodzisławska MO.

21-letni Jerzy Lach, zamieszkały w Piecach przy ul. Floriana 2. Dokonał on włamania do kiosku wodzisławskiej PSS przy ul. Jana 1. Ponadto wspólnie z 20-letnim Jerzym Wawrzyniakiem z Radlina 1 skradł w restauracji „Świerkianiec” podchmelenemu gościowi zegarek „Delbana” oraz portfel. Fakt kradzieży miał miejsce w dniu 19 marca br. a zegarek znajduje się w Powiatowej Komendzie MO.

Obydwaj przestępcy dokonali 8 włamań na terenie Radlina, Jastrzębia i innych miejscowości.

Krzysztof Gregorczyk z Jedliowniki działając wspólnie z mieszkańcem Wodzisławia – Marianem Jarmulą. Obydwaj przynależą do podcały śledztwa do dokonania kilku włamań. Ponadto czatowali oni na pijanych względnie podchmielonych osobników w „Rynkowym” oraz „Na pietekku”. W czasie rewizji znaleziono u nich również 56 mb. kabla elektrycznego. Jak dotąd brak właściciela tego kabla. (js)

40 tys. zł premii PKO

RACIBÓRZ. Z okazji wystawienia 10-milionowej książeczki oszczędnościowej PKO, rozdzwano 17 premii pieniężnych, po jednej w każdym województwie. Na Opolszczyźnie losowanie takie odbyło się w Raciborzu, a nagrodę w wysokości 3 tys. zł. zdobył mieszkaniec Markowic – Horst Hajduk.

W kwartalnym losowaniu książeczki PKO, premiowanych pieniędzy, raciborzanie wylosowali 63 premie na ogólną sumę 40 tys. zł. (sow)

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

ZGUBIONO kartę wypłat, legitymację Związku Zawodowego wydane przez kopalnię „Rymer” oraz świadectwo młodszego Technikum Mierniczego w Rybniku na nazwisko Teodor Byszka, Szczepłbice. g 003802

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez BPT Słupsk na nazwisko Bronisław Bogusz, Warszawa. g 003799

ZGUBIONO świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej w Zabkowie na nazwisko Józef Bajor, Leszczyn. g 003795

ZGUBIONO kartę wypłat nr 7818 wydaną przez kopalnię „Marcel” na nazwisko Władysław Antosiek, Jedliownik. g 003793

ZGUBIONO świadectwo czeladnicze wydane przez ZSZ Żory na nazwisko Andrzej Henzel, Niewiadom. g 003791

ZGUBIONO książeczkę węglową nr 6248 wydaną przez kopalnię „Rydułtowy” na nazwisko Franciszek Maciejczyk, Rydułtowy. g 003790

ZGUBIONO kartę wypłat kopalni „Jankowice” na nazwisko Stanisław Kordyl, Boguszowice. g 003788

ZGUBIONO kartę wypłat kopalni „Marcel” na nazwisko Henryk Pluta, Radlin I. g 003786

ZGUBIONO przepustkę stałą nr 3750 wydaną przez kopalnię „Rydułtowy” na nazwisko Jan Suchanek, Rydułtowy. g 003785

ZGUBIONO asygnatę chorobową za czas od 6. II. do 13. II. 1962 r. nr statyst. 929 wydaną przez hutę „Silesia” na nazwisko Piotr Kajzerek, Rybnik. g 003783

ZGUBIONO kartę wypłat, przepustkę stałą kopalni „Rymer”, prawo jazdy oraz kartę rejestracyjną nr 7431 wydaną przez Prezydium PRN Rybnik na nazwisko Alfred Trybuś, Radziejów. g 003782

ZGUBIONO kartę wypłat wydaną przez kopalnię „Jankowice” na nazwisko Jan Krzyżak, Boguszowice DG 1. g 003781

ZGUBIONO przepustkę stałą wydaną przez kopalnię „Rymer” na nazwisko Alojzy Luks, Niedobczyce. g 003780

ZGUBIONO kartę węglową wydaną przez kopalnię „Rydułtowy” na nazwisko Bernard Janota, Sumina. g 003778

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM samochód osobowy na chodzie marki „Opel Olympia”. Cena 15 tys. zł. Informacja w redakcji. g 003776

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Moskwicz 402”. Właściciel w redakcji. g 003777

SPRZEDAM dom mieszkalny z warsztatem plekarskim i sklepem oraz wolnym mieszkaniem w Przyszowicach koła dworca. Zgłoszenia w redakcji. g 003789

SPRZEDAM motorower „Simson”. Informacja: Rybnik, Raciborska 23, tel. 285. g 003792

SPRZEDAM motocykl „Jawa 175” stan dobry. Stefan Jureczek, Ligota, Tworowska 10. g 002805

„Fiaty”, „Volgi” i „Renaulty”

W ub. r. za pośrednictwem Banku PKO amatorzy motoryzacji nabyli 750 samochodów osobowych. Były to „Wartburgi de Luxe”, „Fiaty 600D”, angielskie „Standard Triumph Herald”. Ponadto PKO oferuje w br. „Moskwicze” – 1500 dol., „Octavie Super” – 1520 dol. oraz samochody produkcji krajowej, w specjalnym wykonaniu eksportowym a więc „Warszawy” – 1500 dol. i „Syreny” – 1000 dol. Czynnione są większe starania o sprowadzenie samochodów marki „Wartburg de Luxe”.

Jak nas informuje warszawski Bank Polski Kasa Opieki, w bieżącym roku znacznie zwiększono asortyment samochodów osobowych pochodzących z importu. Już wkrótce nadejdzie transport 300 szt. popularnych „Renault Dauphine”, spalających przeciętnie 6 litrów benzyny na 100 km. Wozy będą w kolorach: żółtym, zielonym, czerwonym i niebieskim. Cena takiego samochodu wyniesie 1700 dolarów.

Po raz pierwszy znajdują się w sprzedaży radzieckie „Volgi” w cenie 2000 dol. za sztukę. W takiej samej cenie sprzedawane są angielskie „Standard Triumph Herald”. Ponadto PKO oferuje w br. „Moskwicze” – 1500 dol., „Octavie Super” – 1520 dol. oraz samochody produkcji krajowej, w specjalnym wykonaniu eksportowym a więc „Warszawy” – 1500 dol. i „Syreny” – 1000 dol. Czynnione są większe starania o sprowadzenie samochodów marki „Wartburg de Luxe”.

Amatorów motoryzacji niewątpliwie ucieszy fakt, że PKO przyjmuje również indywidualne zamówienia na dostawę włoskich „Fiatów”. Modele „1100 Exp” – 2000 dolarów oraz „1100 Special” (2200 dol.) oferowane są w kolorach: ciemno czerwonym, białym, ciemno niebieskim, błękitnym i średnioszarym. Natomiast „Fiaty” 1300 (2500 dol.) można nabyć w dowolnych kolorach. Warto jeszcze dodać, że zlikwidowano również kłopoty z brakiem części zamiennych do samochodów pochodzących z importu. Sprzęt motoryzacyjny zakupiony w PKO korzysta z tych samych świadczeń gwarancyjnych co w „Motozbycie”. (f)

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻ. PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W KATOWICACH, Plac Grunwaldzki 8

Zatrudni natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWNICTWA LĄDOWEGO,
 - INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWLANYCH,
 - INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW ENERGETYKÓW,
 - INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW GEODETÓW,
 - INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW MECHANIKÓW,
 - EKONOMISTÓW
- z wyższym i średnim wykształceniem
- MAJSTRÓW TOROWYCH, DROGOWYCH i CIESIELSKO - BETONIARSKICH.

Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, pokój nr 444, kr 104

ŚLUSARZY OPERATORÓW SPRZĘTU

średniego i ciężkiego z uprawnieniami.

Kwalifikowanych brukarzy i pracowników fizycznych niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY (RZPW)
W RYDUŁTOWACH, ul. Pszowska 15.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.
Istnieje możliwość zakwaterowania w hotelach robotniczych.

Kr 102

ZARZĄD KOPALNI i DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ PRZY KOPALNI „RYDUŁTOWY” w RYDUŁTOWACH ul. 3 Maja 8 pow. Rybnik woj. Katowice OGŁASZA WPISY DO SZKOŁY na rok 1962—63

1. Warunki przyjęcia do klasy I:
1. Ukończenie 14 lat do 31. 8. i nieprzekroczenie 17 lat życia.
2. Ukończenie 7 klas szkoły podstawowej.
3. Zaświadczenie lekarskie ambulatorium górniczego kop. „Rydułtowy” w Rydułtowach, ul. Paderewskiego nr 80 o stanie zdrowia.

Uczniowie winni przedłożyć następujące dokumenty:

1. Podanie podpisane przez kandydata i rodziców lub opiekunów.
2. Zwiortys.
3. Dokument urodzenia.
4. Świadectwo lekarskie wystawione przez ambulatorium górnicze kopalni „Rydułtowy”.
5. Świadectwo ukończenia VII klasy szkoły podstawowej
6. 2 fotografie
7. Umowę o naukę w 2 egzemplarzach, podpisaną przez rodziców lub opiekunów. Podpisy rodziców na umowach winny być uwierzytelnione pieczęcią przez Prezydium Rady Narodowej.

III. Kopalnia prowadząca szkołę zapewni uczniom:

1. Pomoc materialną w gotówce wynoszącą miesięcznie: 400,— zł w klasie I 500,— zł w klasie II 700,— zł w klasie III
2. Pełne umundurowanie w klasie I i III
3. Ekwiwalent pieniężny za 2 tony węgla rocznie dla uczniów nie korzystających z internetu.
4. Za okres wakacji letnich (lipiec — sierpień) 50 proc. stawki miesięcznej pomocy materialnej w gotówce tj. klasa I 200,— zł, klasa II 250,— zł, klasa III 350,— zł.
5. Uczniom w wieku ponad 16 lat, których wyniki nauczania są dobre i sprawowanie nienaganne, przysługują się premie dodatkową miesięcznie w klasie II 125,— zł, w klasie III 175,— zł.
6. Korzystanie z ferii szkolnych na równi z uczniami szkół zawodowych Ministerstwa Oświaty.
7. Uczniowie pozamiejscowi mogą otrzymać zakwaterowanie i wyżywienie w naszym internacie szkolnym za odpłatnością klasa I 360,— zł miesięcznie, klasa II i III 420,— zł.
8. Absolwentom szkół górniczych zalicza się czas nauki w szkole w wymiarze 1 roku do okresu wymaganego dla uzyskania Karty Górnika.
9. Absolwentom, którzy po ukończeniu szkoły natychmiast podejmą pracę w kopalni, zalicza się 1 rok nauki do uprawnień urlopowych i jubileuszowych.

IV. Ukończenie szkoły uprawnia absolwentów:

1. do wstępu do trzyletniego technikum górniczego
2. do uzyskania — po odbyciu wstępnego stażu pracy, stanowisk na które wymaga się kwalifikacji zawodowych górniczych.
3. Nauka w szkole trwa 3 lata.
- VI. Szkoła szkoli w klasach II i III na wydziałach:
1. górnictwem
2. elektro-górnictwem
3. mechaniczno-górnictwem

Zgłoszenia kandydatów do szkoły przyjmuje kancelaria szkoły w terminie od 1 kwietnia do 31 sierpnia 1962 roku z załącznikami punktu II.

DYREKCJA SZKOŁY

Kr 100 ZARZĄD KOPALNI „RYDUŁTOWY”

III liga

Dąb dziękuje Rybnikowi Ulgowa gra Radlina

Najgroźniejszy konkurent Dębu Katowice w walce o tytuł mistrza grupy pierwszej — Siemianowiczanka potknęła się w Rybniku i odpadła z dalszej rywalizacji. Katowiczanie serdecznie ucieszyli się ze zwycięstwa Górnika Rybnik i już teraz przyjmują gratulacje z okazji zdobycia pierwszego miejsca. Górnik Radlin, który jeszcze do niedzieli miał przewagę 5 punktów nad Mikulczycami, nieoczekiwanie przegrał w Czerwionce 1:2 (1:0) i chce utrzymać prymat w grupie drugiej. Będzie musiał wygrać najbliższy mecz ze Świętochłowicami. Do zakończenia rozgrywek III ligi pozostały już tylko dwie kolejki.

RKS RYBNIK — SIEMIANOWICZANKA 1:0 (0:0)

Wicelider grupy pierwszej Siemianowiczanka zaprezentowała się w Rybniku jako zupełnie przeciętny zespół. Zawodnicy tej drużyny poruszali się po boisku ospale, nie przejawiając większej chęci do gry o zwycięstwo. Na tie słabego w tym meczu przeciwnika zespół rybnicki wypadł dość dobrze. Nasi piłkarze grali na ogół sprawnie w polu, jednak i oni mieli słabsze okresy gry. Zwycięską bramkę na 6 minut przed zakończeniem meczu zdobył pomocnik Mrzecz. Był to ostatni mecz mistrzowskiej RKS na boisku rybnickim. Górnik wystąpił jeszcze dwukrotnie na wyjazdach, mając za przeciwników w Chorzowie Ruch i w Katowicach Dąb.

SILESIA MIECHOWICE — CONCORDIA KNURÓW 1:0 (0:0)

Po dość dobrym meczu Concordii z Budowlanymi Ligota knurowanie zagrały w Miechowie słabiej, ulegając Silesii 0:1 (0:0). Concordia nawiązała się na grę defensywną, obliczoną na zdobycie jednego punktu. Taktyka nie zdała jednak egzaminu. Gospodarze byli lepij dysponowani, zasłużenie odnosząc zwycięstwo. W Concordii zawiadła piątka ofensywna.

GÓRNIK CZERWIONKA — GÓRNIK RADLIN 2:1 (1:0)

Szkoda, że Górnik Czerwionka tak późno wziął się do roboty, bo grając wcześniej tak dobrze jak w niedzielę przeciw Radlinowi nie miałby dziś kłopotów z utrzymaniem się w lidze okręgowej. Finisz nastąpił jednak zbyt późno i szanse Górnika na pozostanie w gronie najlepszych drużyn Śląska, mimo ostatniego zwycięstwa, są raczej znikome.

Gospodarze rozpoczęli mecz z koleśną ambicją. Już w pierwszej minucie pod bramką Radlina dochodzi do gorącego spiecia. Napastnicy Czerwionki są tym razem wyjątkowo dobrze dysponowani i często goszczą przed bramką Gołkowskiego. Szczególnie groźny był Ringel i Szczotek. Podobnie mogli się również Nawrat. Zresztą cała drużyna grała niezwykle am-

bitnie i była trudnym przeciwnikiem. W 23 min. spotkania pada pierwsza bramka dla drużyny Ringla. Składną akcję napadu celnym strzałem zakończył Szczotek. Gospodarze uzyskali lekką przewagę. Radlinianie grali dość nerwowo i słabiej tak w napadzie, jak i w obronie. Kilka błędów robią obrońcy, a napastnicy unikają ostrzejszych starć z bezpardonowo walczącym przeciwnikiem.

Zaraz po wznowieniu meczu pada wyrównująca bramka. Henryk Hibner otrzymuje dokładne podanie, podciąga kilka metrów i silnie strzela. Bramkarz Czerwionki jest bezradny. Teraz na okres kilku minut w natarciu znajdują się radlinianie. Ich akcje ofensywne są ładne dla oka, lecz mało skuteczne. Gospodarze natomiast są wszelką cęg dążą do zwycięstwa. W 78 min. Ringel inicjuje raid po skrzydle, oddaje precyzyjną centrę na pole karne i Gierbik zdobywa drugiego gola. Drużyna radlińska jeszcze raz podrywa się do ataku. W zespole następują zmia-

Concordia Knurów sparring-partnerem reprezentacji juniorów i Orląt

Dwa niezwykle atrakcyjne mecze piłkarskie zobaczą kibice Knurów. Dzięki staraniom zarządu Concordii w Knurowie wystąpią w najbliższą środę 16 bm. reprezentacje Śląska juniorów i Orląt.

Przeciwnikiem drużyny juniorów będzie rezerwa Concordii (początek meczu o godz. 15.30), zaś III-ligowa Concordia zmierzy się z drużyną Orląt. W tej ostatniej wystąpi m. in. reprezentatyjni piłkarze Polski jak: Faber z Ruchu Chorzów oraz Szoltysik i Musiałek z Górnika Zabrze. Mecz ten rozpocznie się o godz. 17.

Komisja Szkoleniowa organizuje w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu kurs szkole-

ny pozycyjne. Obronca A. Hibner przechodzi do staku i popisuje się dwoma pięknymi strzałami sporowanymi na kornery przez Machnika. Na kilka minut przed zakończeniem spotkania jeden z pomocników Górnika Czerwionka wyraźnie zagrywa piłkę ręką na polu karnym, jednak sędzia Marszał nie dyktuje rzutu karnego.

Mecz zakończył się zastanowieniem zwycięstwa 2:1 Górnika Czerwionka.

GRUPA I

Dąb	20	32	47:15
Siemianowiczanka	19	27	31:16
Wyzwolenie	20	25	44:27
RKS Rybnik	20	23	30:23
Silesia	20	21	23:39
Ligocianka	20	20	24:31
BKS Bielsko	20	19	34:36
Concordia	20	19	32:35
Wawel	20	15	26:36
Czarni	19	14	34:35
Ruch Ib	19	11	17:38
Sośnica	19	10	17:31

GRUPA II

Radlin	20	31	50:25
Mikulczyce	20	28	42:21
AKS Chorzów	20	25	33:28
Rapid	19	23	38:24
Wałka	20	23	36:26
GKS Gliwice	20	23	26:21
Świętochłowice	20	21	38:38
KS Orzegów	20	17	18:31
Bolesław Karb	19	16	28:29
Polonia	20	15	28:38
Czerwionka	20	13	23:30
Stal Cieszyń	20	3	14:58

Radosne meldunki z ZSRR i Jugosławii

Maj wygrywa i eliminację do IMS

Trzech żużlowców Górnika Rybnik: Maj, Tkocz i Woryna wraz z 13 innymi reprezentantami Polski startowało w ub. niedzielę w pierwszych eliminacjach do Indywidualnych Mistrzostw Świata. Eliminacja przeprowadzona została na torach ZSRR, CSRS i Jugosławii.

Polacy spisali się znakomicie, wygrywając w Związku

Radzieckim i Jugosławii, wprawdając do drugiej rundy aż 13 zawodników.

Pięknie pojechał rybnicki Maj, zwyciężając w ZSRR. Znajdował się on w niedzielę w wysokiej formie i jego sukces nad rywalami nie podlegał dyskusji. Żużlowiec Górnik zdobył 14 pkt.

Startujący w Jugosławii Tkocz zajął wprawdzie szóstą

lokata, ale i on spisał się dobrze, awansując do następnej eliminacji.

W doborowej stawce zawodników nie zawiódł również Woryna. Ustępował on wprawdzie znacznie zwycięzcy eliminacji w Równem — Majowi, jednakże premiowane osme miejsce które zajął, jest poważnym sukcesem młodego żużlowca Górnika.

Po powrocie z zagranicy rybnicki żużlowcy zmierzają się w najbliższą niedzielę o godz. 18.00 w kolejnym mistrzowskim spotkaniu ze Spartą Wrocław. Pojedynek zapowiada się ciekawie ze względu na dobrą aktualnie formę żużlowców Górnika oraz czołowych zawodników Sparty, jak b. mistrz Polski Pociękiewicz, Słaboń i Domiszewski.

W przedmeczach o godz. 16.00 zobaczymy w akcji zespoły piłkarskie.

Eksligowcy odwiedzą peryferie

Z inicjatywy Komisji Szkoleniowej instruktorzy i pomocnicy instruktorów prowadzący zajęcia w klubach podokręgu rybnickiego jeszcze w m-cu maju przeprowadzą po trzy pokazowe treningi w zespołach klas B i C. O terminach przeprowadzenia pokazowych zajęć instruktorzy powiadomią poszczególne kluby.

I tak: A. Budny odwiedzi Śląsk Głogów, T. Bożek — Olzę Godów, A. Biskup — LZS Stanowice, St. Piekorz — LZS Dąbłęsko, R. Deutschmanek — LZS Kokoszyce, W. Dyszlewski — LZS Zawada, R. Dyczka — LZS Palowice, J. Dybała — LZS Szczekowice, J. Franke — LZS Moszczenica, T. Pietrzak — Kolejarz Zory, J. Kłacek — LZS Jankowice, H. Garus — LZS Łyski, J. Gomulka — LZS Belk, R. Grzegorzewski — Jedność Przyszowice, J. Jezusek — Przyszowice, J. Jendryczko — LZS Wilcza, A. Konieczny — KS-27 Gólkowice, T. Klimczak — LZS Baranowice, J. Wiertelcz — LZS Gieraltowice, J. Kabut — Gwiazda Skrzyszów, W. Konopka — Polonia Marklowice, P. Wojak — Unia Turza, A. Raczynski — LZS Ochajec, E. Pokorski — Zuch Orzepowice, St. Rajchel — LZS Gogolowa, L. Sauer — Silesia Lubomia, W. Szlegier — LZS Dźmierz, R. Prutek — Unia Książenica, Z. Siewka — LZS Golejów, A. Zdrzałek — LZS Raszczyce, G. Marurek — LZS Adamowice, G. Kurzeja — LZS Pstrężna, J. Wystemp — LZS Kamień, W. Wilczek — LZS Nowa Wieś, E. Hermanek — Kolejarz Olza, Z. Kiermaszek — Kolejarz Gotartowice.

Scheibner, Czubric i Pietrow zbierają premie i okłaski rybniczian

W niedzielę do południa uczestnicy XV Wyścigu Pokoju przekroczyli most graniczny na Olzie w Cieszyńcu i udali się na dalszą trasę X etapu. Kolarze osiągnęli Pawłowice, a następnie Baranowice, Żory, Rybnik i mkną w kierunku Rydułtów i Raciborza. Prawie wszystkie miejscowości na terenie Rybnickiego Okręgu Węglowego, przez które jechał wyścig, były odświętnie przystrojone, zaś wzdłuż trasy stały wielotysięczne rzesze sympatyków kolarstwa.

Szczególnie dużo widzów zgromadziło się na ulicach Rybnika. Na jednej z ulic naszego miasta (Powstańców) rozegrano lotny finisz. Nagrody ufundowane przez społeczeństwo powiatu stały się łupem trzech kolarzy: Scheibnera (NRD) i Czubrica (Jugosławia), którzy przed Rybnikiem zainicjowali ucieczkę i nie zagrożeni zostali zwycięzcami lotnego finiszu. Trzecim w Rybniku był Rosjanin Pietrow. Podobnie wyglądała sytuacja na ulicach Raciborza.

Zarówno w powiecie rybnickim jak i raciborskim kolarzy witano i żegnano niezwykle serdecznie, a na trasie panował wzorowy porządek.

Liderzy klasy C nadal bez strat

Grupa I: LZS Stanowice — LZS Szczekowice 1:2, LZS Gieraltowice — LZS Palowice 3:4, Kolejarz Zory Ib — Kolejarz Gotartowice 4:1, LZS Dąbłęsko — LZS Kamień 3:3, LZS Belk Ib — LZS Baranowice 3:0.

Palowice	12	21	61:13
Kamień	12	20	40:14
Stanowice	12	18	28:12
Gieraltowice	12	12	34:25
Szczekowice	12	12	32:27
Dąbłęsko	12	11	34:28
Gotartowice	12	11	25:32
Zory Ib	12	6	13:44
Baranowice	12	3	5:41
Belk Ib	12	2	5:54

Grupa II: LZS Łyski — LZS Ochajec 2:2, Zuch Orzepowice — LZS Wilcza 3:2, LZS Golejów — LZS Raszczyce 4:0, LZS Adamowice — LZS Dźmierz 0:4, LZS Pstrężna — LZS Nowa Wieś 2:1.

Orzepowice	12	21	41:13
Dźmierz	12	15	33:15
Adamowice	12	13	31:27
Raszczyce	12	13	24:24
Ochajec	12	12	32:23
Golejów	12	11	28:27
Pstrężna	12	10	19:26
Wilcza	12	9	29:30
Nowa Wieś	12	6	15:28
Łyski	12	1	2:34

Grupa III: LZS Jankowice — Unia Turza 9:0, LZS Gogolowa — Górnik Jastrzębie 2:8, LZS Zawada — LZS Moszczenica 3:1, Śląsk Głogów — Górnik Radlin 2:1, pauzował LZS Kokoszyce.

Głogów	11	20	41:14
Moszczenica	11	15	26:19
Radlin Ib	11	12	34:22
Zawada	10	12	32:21
Jastrzębie	11	11	39:26
Kokoszyce	10	11	26:31
Turza	11	8	39:46
Jankowice	11	6	30:40
Gogolowa	10	1	13:25

Seria zwycięstw Silesii Lubomia

Jedenastka Silesii Lubomia, która w ub. roku nie odgrywała żadnej roli w mistrzostwach grupy II klasy B zmieniła się obecnie nie do poznania. Drużyna z Lubomii została w ostatnim czasie gruntownie odmłodzona, co dodatnio wpłynęło na wyniki tego zespołu. O ile piłkarze Silesii nadal tak pracowali nad sobą, już w niedalekiej przyszłości stanowiąc będą niezwykle groźny zespół zdolny do walki o przodującą pozycję w grupie II.

Szermierka

RKS Górnik jest organizatorem III rundy rozgrywek szablistów śląskich o puchar miast. Zawody te odbędą się w Rybniku w dniu 20 maja o godz. 9.00 w sali Szkoły nr 5 przy ul. Kościuszki 24. W turnieju wezmą udział zespoły: Górnika Radlin, Górnika i Baildonu Katowice, GKS Gliwice, AZS Rokitnica oraz RKS Rybnik.

Antena sportowca

TURNIEJ OLD-BOYÓW

W Czerwionce odbył się turniej piłkarski drużyn old-boyów reprezentujących poszczególne oddziały kopalni. Pierwsze miejsce zajęła drużyna działu górniczego przed działem gl. mechanika i administracją. O zajęciu przez zespół działu gl. mechanika drugiego miejsca zadecydowały dopiero rzuty karne.

UDANY WYŚCIG KOLARSKI W WODZISŁAWIU

Rada Powiatowa LZS i PKKF Wodzisław zorganizowały szosowy wyścig kolarski, którego trasa o długości 50 km prowadziła przez następujące miejscowości: Wodzisław — Mszana — Gołkowice — Godów — Łaziska — Gorzyce — Syrynia — Kokoszyce — Wodzisław. W wyścigu wzięło ogółem udział 36 kolarzy.

W licencji I i II zwyciężył Jochen (LZS Czerwica), który linie mety minął w tym samym czasie co zdobywca drugiego miejsca — Porwół (LZS Czerwica). Zawodnicy ci uzyskali czas 1.16.01. Ukończyli oni wyścig z przewagą ok. 3 min. nad następnym w klasyfikacji Radziejem (LKK Racibórz).

Licencja III: 1) Szmulicz, 2) Bołk, 3) Kowalczyk (wszyscy LZS Czerwica), 4) Czerwienka (LKK Racibórz).

Licencja IV: 1) Kubik, 2) Papiór, 3) Głina (wszyscy LZS Czerwica), 4) Kucharz (LKK Racibórz).

Niezwiczeni: 1) Tatarczyk — (Mszana), 2) Grajkowski (Pezów), 3) Popek (Gorzyce), 4) Magnowski (Rydułtowy).

Słowa uznania należą się nie tylko organizatorom wyścigu, ale również wodzisławskiej MO, która świetnie zabezpieczyła trasę. Fundatorami nagród dla zdobywców czołowych miejsc byli: PSS Wodzisław, PSS Pszów, K. „Anta”, WZPTM Wodzisław, GS Rogów, GS Gorzyce i GS Wodzisław.

NIESPODZIANKI NA BOISKU KOLEJARZA

Na boisku Kolejarza Wodzisław przeprowadzono błyskawiczny turniej piłkarski z udziałem pięciu zespołów. Mecze trwały dwa razy 15 minut i rozgrywano je systemem każdy z każdym. Organizatorzy turnieju RP LZS i PKKF Wodzisław ufundowali nagrody dla czterech pierwszych drużyn oraz specjalną nagrodę dla najlepszego strzelca turnieju.

Wyniki: Kolejarz Wodzisław — Kolejarz Wodzisław Ib 0:1, Kolejarz Ib — Górnik Radlin Ib 1:1, Kolejarz — Górnik Jastrzębie 1:0, Kolejarz Ib — Górnik Jastrzębie 0:1, Kolejarz — Górnik Radlin Ib 0:0, Górnik Radlin Ib — Concordia Radlin 1:0, Concordia Radlin — Górnik Jastrzębie 0:0.

BLUSZCZÓW — ROGÓW 2:1

Przyszłość Rogów zorganizowała turniej piłkarski, w którym wzięli udział dzielne drużyny z okolicznych miejscowości. Rogów — Rogowice 2:1, Bluszczów — Rogowice 1:0, Bluszczów — Rogów 2:1. Pierwsze miejsce turnieju zajęła drużyna Bluszczów.

CZARNA PIEKARZY

Decyzją WGD ukarani zostali: St. Heron (Plomien Czuchów) — upomnienie za niebezpieczną grę, H. Święty (Dąb Gasmowice), H. Buchalik (Plomien Czuchów) i R. Kozubek (LKS Zabełków) — 2 tyg. dysk., z zawieszeniem na 6 mies. za niebezpieczną grę, W. Ciemala (LZS Dąbłęsko) — 3 mies. dysk., za kopnięcie przeciwnika bez piłki, J. Pawelek (Górnik Radlin), Z. Piecha (Naprzód Czyżowice) — 2 tyg. dysk., z zawieszeniem na 6 mies. za niesportowe zachowanie się, E. Maciończyk (Polonia Marklowice) — 4 tyg. dysk., za obrazę zawodników, H. Wyplór (LZS Moszczenica) — 3 tyg. dysk., z zaw. na 6 mies. za niebezpieczną grę, E. Wala (LZS Moszczenica) — 1 mies. dysk., z zaw. na 6 mies. za brutalną grę, R. Pawlas (Górnik Czerwionka) — 3 tyg. dysk., z zaw. na 6 mies. za niesportowe zachowanie się, E. Lankocz (LZS Łyski) — upomnienie za niesportowe zachowanie się, Z. Stibel (Naprzód Rydułtowy) — 4 tyg. dysk., za niebezpieczną grę, J. Majcherek (Jedność Przyszowice) — zawodnik 5-krotnie karany — 3 lata dysk., za uderzenie przeciwnika pięścią w twarz, E. Kolorz (Concordia Radlin) — 2 tyg. dysk., z zaw. na 6 mies. za niesportowe zachowanie się.

Decyzją WGD ukarani zostali: B. Kozik (Kolejarz Zory), K. Mareisz (RKS Rybnik), A. Gresz (RKS Rybnik), Fr. Lach, R. Kucawski (LZS Wilcza), Z. Górecki (LZS Wilcza), K. Kuska (Start Piec) — 2 tyg. dysk., z zaw. na okres 6 m-cy za niesportowe zachowanie się, R. Ryszka (LZS Kamień) — 2 m-cy dysk., z zaw. na 6 mies. za niebezpieczną grę i kopnięcie przeciwnika przy piłce, H. Switala (Polonia Niewiadom), P. Knapik (Górnik Czerwionka) — upomnienie za wzajemne pogroźki, J. Krawczyk (Jedność Jejkowice) — T. Student (Naprzód Czyżowice), E. Komarek (Górnik Radlin) — upomnienie za niesportowe zachowanie się, W. Adamczyk (Górnik Radlin) — 3 mies. dyskwalifikacji za obrazę sędziego, H. Koczy (Górnik Radlin) — 2 mies. dysk., za obrazę sędziego, H. Frycz (Górnik Radlin) — 1 rok dysk., za uderzenie przeciwnika w twarz, G. Kolałek (LZS Pstrężna) — 8 mies. dysk., za kopnięcie przeciwnika bez piłki.

Kibice też ludzie

Kibice piłkarscy ROW rzadko mają okazję oglądania dobrych widowisk. Chcąc zobaczyć ciekawszymi mecz muszą jechać do Zabrze lub Chorzowa. Nasze najlepsze zespoły grają zaledwie w lidze okręgowej i prawie nigdy nie pozwalają sobie na luksus sprowadzenia atrakcyjnego przeciwnika. Jest to zupełnie zrozumiałe. Ostatnio jednak byliśmy świadkami pewnej próby zorganizowania w dniu 1 maja na stadionie RKS Górnik w Rybniku meczu piłkarskiego reprezentacji podokręgu z Banikiem Karwinia. W tym celu do Karwiny udała się delegacja składająca się z przedstawicieli MKKF Rybnik i zarządu podokręgu.

Podczas pobytu naszych działaczy w tym mieście ustalono, że mecz odbędzie się 1 maja w Rybniku. Kto będzie przeciwnikiem Czechosłowaków? Najpierw wypowiadano się za jedenastką klubową RKS Górnik, później jednak zwyciężyła koncepcja, aby przeciwstawić im reprezentację podokręgu. Mecz z Banikiem miał być gwóździem programu sportowego z okazji Święta Pracy.

Na meście pojawiły się afisze sumnie zapowiadające między-

Przedostatnia kolejka

W przedostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej nasze zespoły mają następujących przeciwników: RKS Rybnik udaje się do Chorzowa na mecz z rezerwą Ruchu, Concordia Knurów walczy u siebie z Czarnymi Bytom, Górnik Radlin po raz ostatni w mistrzostwach zaprezentuje się własnej publiczności w pojedynku z Górnikiem Świętochłowic, zaś Górnik Czerwionka ma mecz wyjazdowy do Bobrka.

narodowe spotkanie. Organizatorzy z radości czerpali ręce, licząc na rekordową frekwencję kibiców. Ci ostatni owszem dość licznie pojawili się na stadionie, jednak zamiast meczu Podokręgu — Banik urzeczono ich spektaklem RKS Górnik — Silesia Rybnik. Mecz ten zorganizowano dosłownie w ostatniej chwili, gdyż zespół z Karwiny w przeddzień zawodów telegraficznie poinformował organizatorów, że nie przyjeżdżają do Rybnika. Kłós tu zabimab sobie z kibiców. Można nawet powiedzieć, że wyjazd działaczy rybnickich do Karwiny zakończył się fiaskiem. Rozmawiano tam na pewno o mającym się odbyć w Rybniku meczu, jednak portretakcie nie zostały prawdziwie sfinalizowane. Sportowcy z Olzy nie lubią ryzykownych wypraw...

Czy słusznie?

Dziwne humory miewają działacze piłkarscy. Gdy ich drużyna wygrywa, otaczają oni zawodników przesadnie troskliwą opieką. Zmieniają się radykalnie w stosunku do graczy skoro zespół zacznie przegrywać. Wtedy błądą zawodników i trenerom. Przykładów popadania z krańców w krańcówść mamy wiele.

Po przegranej meczu Górnika Czerwionka z Górnikiem Mikulczyce zarząd klubu postanowił zawiesić aż czterech swoich piłkarzy: Ringla, Nawrata, Buchalika i Siwego. Dwom pierwszym darowano karę po kilku dniach i Ringel z Nawratem wystąpili już w następnym meczu przeciw Polonii Piekary. Cudem inaczej postąpiono wobec Buchalika i Siwego. Obaj ci zawodnicy nie mają prawa udziału w meczach do końca br.

Kierownictwo Górnika Czerwionka musiało mieć jakieś powody, podejmując taką decyzję. Czy nie postąpiono jednak zbyt pochopnie? Widmo degradacji Górnika z III ligi uprawiało działaczy klubu w atmosferę nerwowości. I być może ofiarą tego padł Buchalik i Siwy. Gracze ci

nie ukrywają żalu wobec kierownictwa. Uważają oni, że kara jaka ich spotkała, jest niesprawiedliwa. Bo czyż przegrany ująłmy argumentem jest to, że zdyskwalifikowani piłkarze zaniebawiali się w treningach i jak im obywatelom nie przykladałi się do spotkań? Poszkodowani ostro protestują przeciw takiemu uzasadnieniu zawieszenia i uważają, że do treningów i spotkań przykladałi się sumiennie.

Jak nam jeszcze oświadczył Buchalik w kilka dni po dyskwalifikacji udał się na trening górnickiej jedenastki. Gospodarz klubu odmówił mu jednak wydania niezbędnego sprzętu. Trenował więc we własnym ekwipunku. Po wspomnianym już meczu z Mikulczycami zerwano również umowę z trenerem Karwanskim.

Powyższe przykłady dobitnie ilustrują niewłaściwą atmosferę panującą w sekcjach piłkarskich. Działacze często przemilczają przewinienia i kaprysy pupilów — gdy zespół odnosi sukcesy, wyładują ją natomiast złość na kim popadnie w okresie niepowodzeń.